Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 46 | Poniedziałek 10 Lutego 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3·50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W obliczu porażki

Nikt już dzisiaj — mam wrażenie — nie zaprzeczy, że „eksperyment" p.p. Sławka, Cara i Podoskiego z „nowym ustrojem politycznym" i z „nowym parlamentem" — przegrał. Wiemy, jak przeszły t. zw. wybory wrześniowe. Te „wybory" — to był pierwszy odruch kraju. Powstałe z nich „instytucje parlamentarne" miały dopiero zdobywać dla siebie uznanie i szacunek w społeczeństwie. Nic z tego nie wyszło. W życiu Państwa, w życiu politycznem nie odegrywają one faktycznie żadnej samodzielnej roli; nawet w opinji kół „sanacyjnych" panuje pod tym względem pogląd bodaj jednolity; coraz to częściej i z coraz to większą goryczą pisze o tych rzeczach prasa dawnego B. B. W. R.; cytujemy i cytowaliśmy niektóre jej głosy: przebija z nich ton beznadziejny...

Ostatnio zdarzył się znany incydent z lasami państwowemi. P. St. Car stanął w obronie „godności parlamentu". Chciał uczynić kwestję z tego, że p. min. Poniatowski przesłał odpis swego listu do p. Cara i na ręce p. Byrki, przewodniczącego Komisji Budżetowej; chciał ponadto przenieść punkt ciężkości na... „kozła ofiarnego" — urzędnika. Obydwa „posunięcia" nie dały rezultatu. P. Car zapomniał, że znaczenie instytucyj parlamentarnych tkwi nie w drobnostkach „protokułu dyplomatycznego" na Zamku i nie w tem, że p. Poniatowski nie uprzedził p. Cara, że przesyła odpis listu do p. Byrki; znaczenie to rośnie albo niknie wraz ze sposobem powoływania posłów i senatorów, wraz ze stopniem bezpośredniego wzajemnego związku tych posłów i senatorów z jednej, a mas społeczeństwa z drugiej strony. Sam p. Car jest wszak — obok p. Sławka — współtwórcą sytuacji beznadziejnej, w jakiej znalazł się, bo znaleźć się musiał, t. zw. nowy Sejm.

***

Są to przecie sprawy takie proste. Zrobiliście Panowie wszystko, by usunąć kierunki polskiej myśli społeczno - politycznej od udziału w oficjalnem przedstawicielstwie narodowem. Kierunki, oczywiście, pozostały, chociaż poza obrębem owego „przedstawicielstwa". A ono samo stało się z natury rzeczy jakiemś gronem „niefachowych doradców" przy osobach ministrów, skąd wynikły dalsze konsekwencje. Życie polityczne Polski przeniosło się gdzieindziej, niefachowi zaś doradcy mają swoje własne kłopoty... z urzędnikami kancelarji cywilnej p. Prezydenta i z urzędnikami Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. P. Car powinien sobie uprzytomnić aforyzm Romain Rollanda:

„jeżeli ktoś chciał pisać dramat, a napisał groteskę, — niech nie wymaga, by publiczność uznała groteskę za dramat"...

***

Ale groteski przeobrażają się niekiedy w prawdziwe dramaty.

I jest rzeczą podziwu godną, że w tym całym obozie „sanacyjnym" nie znalazł się jeszcze ani jeden człowiek, któryby miał odwagę wyciągnąć wnioski z przegranej „eksperymentu". Suworow mawiał, że nikt nie ocali armji, w której niema „ani jednego chorążego z głową na karku"...

Istotnie!...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Walka drukarzy
Strajk trwa

Akcja strajkowa drukarzy warszawskich trwa.

Strajk jest nadal solidarny, mimo prób łamania go w sposób, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, mianowicie—przez pożyczanie sobie nawzajem składu przez różne dzienniki burżuazyjne i wydawanie ich w zmniejszonej często objętości lub z zaległym, dawnym materjałem.

Jeśli chodzi o akcję na terenie drukarń dziełowych — jest ona bliską do zwycięskiego zakończenia. Coraz liczniej napływają zgłoszenia zakładów, pragnących zawrzeć umowy ze związkami zawodowemi indywidualnie.

Międzywiązkowa Komisja Cennikowa zgłoszenia te załatwia narazie odmownie, uważając, że tylko umowa ogólna może uregulować bolączki drukarzy.

***

Jeśli chodzi o drukarnie gazetowe, sprawa możliwości nawiązania rokowań była rozważana w ciągu soboty, zarówno w łonie Komisji Cennikowej, jak i na terenie Związku Wydawców W CIĄGU DNIA SOBOTNIEGO.

Warunki, wysuwane zrazu przez Związek Wydawców, były nie do przyjęcia dla kierownictwa akcji. Chodziło tu nie o sprawę warunków porozumienia jeszcze, lecz o sprawę warunków podjęcia rokowań bezpośrednich.

Wchodzi również w grę niemożliwa do przyjęcia dla drukarzy sprawa traktowania jednej z drukarń dziełowych, w której warunki pracy były specjalnie ciężkie, łącznie z drukarniami gazetowemi.

Ostrzeżenie

Kierownictwo akcji ostrzega bezrobotnych, którzyby, znęceni rożnemi propozycjami, przybywali do Warszawy dla znalezienia w tutejszych zakładach graficznych pracy.

Kierownictwo stwierdza, że zakłady graficzne objęte są akcją strajkową i wobec tego niema żadnych widoków na znalezienie tutaj zatrudnienia.

Na odcinku Makalle
i na froncie południowym

Z wczorajszych doniesień wynika, że na froncie północnym nie toczą się obecnie żadne poważniejsze operacje; niemniej z dnia na dzień spodziewana jest nowa ofensywa abisyńska.

Jeden z wojskowych obserwatorów neutralnych, który powrócił niedawno do Dessie z frontu północnego, przedstawił bawiącemu tam korespondentowi Reutera obecną sytuację na obszarach Tembien. Potwierdził on, że upadek Makalle jest nieuchronny i że prawdopodobnie rychło potem w ręce Abisyńczyków przejdzie również Adua. W następstwie znacznego zwycięstwa, odniesionego przez Abisyńczyków na obszarach Tembien, wojska abisyńskie zajęły pozycje, dominujące całkowicie nad Makalle. Liczni żołnierze włoscy byli tak zaskoczeni nocnemi atakami Abisyńczyków, że zostali wyrżnięci niemal bez oporu. Stosowany ostatnio przez Abisyńczyków system ochrony przed bombardowaniem lotniczem polega na ukrywaniu się żołnierzy abisyńskich w ciągu dnia tak, że nawet w miejscach zgrupowania wojsk nie widać ani jednego żołnierza. Gdy tylko noc zapadnie wojownicy wychodzą z jaskiń i innych schronów i rozpoczynają akcję, wzorowaną na słynnej guerilla.

Tenże obserwator twierdzi, iż szanse Abisyńczyków na froncie północnym znacznie wzrosły na skutek osłabienia tamtejszych armii włoskich, z których liczne oddziały wysłane zostały, jako posiłki, do gen. Graziani'ego.

***

O przygotowaniach do ofensywy abisyńskiej świadczy również fakt, że cesarz Haile Selassie polecił Rasowi Imruh udać się na czele swych wojsk na odcinek frontu w pobliżu Makalle i połączyć się z wojskami Rasa Kassy.

***

W prowincji Sidamo na południu rozpoczęła się już tak zwana mała pora deszczowa. W kołach abisyńskich podkreślają, że deszcze, oraz napływające posiłki wojsk abisyńskich zdołają powstrzymać ofensywę włoską na froncie południowym. Nie jest jednakże wykluczone, że generał Graziani będzie usiłował przedrzeć się wzdłuż Webi Gestro i Ganale Doria do prowincji Bale. Ostatnio lotnicy włoscy bombardowali miejscowość Magalo, stanowiącą bramę wypadową do prowincji Bale.

***

W Addis Abebie twierdzą, iż podczas ataków gen. Graziani na Negelli w połowie stycznia liczni wojownicy Rasa Desty ukryli się w olbrzymich jaskiniach, położonych na północ i na północny zachód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali z sobą wielkie zapasy żywności, niepokoją obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, napadając również na mniejsze posterunki. Na front południowy odchodzą bez przerwy posiłki. Jeden z generałów abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutera, iż każdy żołnierz włoski, lądujący we Wschodniej Afryce, spotka się z dwoma żołnierzami abisyńskimi, którzy będą wysłani na front.

Centralny Wydział Wiejski P.P.S.

Dnia 11-go b. m. o godz. 12-ej rano w lokalu CKW. PPS., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego PPS.

Zakaz zgromadzenia

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy przez WOKR. PPS. wielkie zgromadzenie robotników Warszawy na podwórzu ul. Wareckiej 7 zostało przez Komisarjat Rządu zakazane.

Pisma socjalistyczne wychodzą podczas strajku za zgodą organizacji zawodowej drukarzy.

Niech pomnik Bolesława Limanowskiego stanie w stolicy!

Wezwanie do Świata Pracy

Rok temu ulicami Warszawy przesuwał się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Odprowadzano na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 100-letniego starca, niestrudzonego bojownika o wolność narodu i wyzwolenie społeczne klasy robotniczej, wielkiego historyka i pisarza, senatora Rzeczypospolitej — **Bolesława Limanowskiego.**

Był to pogrzeb zupełnie wyjątkowy, jak wyjątkowem było stanowisko **Bolesława Limanowsgiego** w społeczeństwie polskiem.

W olbrzymim pochodzie żałobnym, czerwieniącym się mnóstwem sztandarów organizacyj robotniczych, wśród przysłoniętych kirem świateł latarń, szły zgodnie masy pracujące i inteligencja, reprezentanci Rządu i wojskowi, senatorowie, posłowie i przedstawiciele samorządw. W ten sposób całe społeczeństwo bez różnicy poglądów uczciło wieloletnią pracę **Bolesława Limanowskiego**, z której szereg pokoleń korzystał.

Bo **Limanowski** był żywym łącznikiem między tem pokoleniem demokracji, które po upadku powstania listopadowego przygotowywało wybuch styczniowy, a tem, które doczekało się ziszczenia najgorętszych pragnień wyjarzmiającego się narodu. Liczne pokolenia młodzieży wychowywały się na dziełach **Bolesława Limanowskiego**, czerpiąc z nich naukę przeszłości i otuchę na przyszłość. W dobie ponurego przygnębienia po straszliwych klęskach, kiedy badacze naukowi szukali skrzętnie ich usprawiedliwienia w przeszłości narodu, **Bolesław Limanowski** z tej przeszłości umiał wydobywać fakty, rozświetlające przyszłość i wskazujące niezawodne drogi wyzwolenia. Małodusznej rezygnacji z nieprzedawnionych praw narodu **Bolesław Limanowski** przeciwstawiał nieśmiertelną ideę walki o jego wolność — walki, opartej o jaknajszersze masy ludu pracującego.

Wolność narodowa i sprawiedliwość społeczna — oto były idee przewodnie całego Jego znojnego żywota. Praca i walka życie to wypełniały — w kraju, czy na emigracji, na dalekiem wygnaniu, czy już w Polsce Niepodległej. Do ostatniego tchu ten Wielki Starzec pozostał wierny ideom, które za młodu był ukochał, którym z taką ofiarnością drogi w życiu polskiem torował.

Niezapomnianą będzie ta Jego praca. Szereg dzieł takich, jak „Ruch Społeczny w XVIII i XIX wieku", jak „Historja powstania narodu polskiego 1863 i 1864 roku", jak „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość", czy „Historja demokracji polskiej" oraz wiele, wiele innych jeszcze — przez długie lata będą stanowiły niewyczerpaną skarbnicę wiedzy o najdonioślejszych faktach i najbardziej świetlanych postaciach naszych dziejów porozbiorowych.

Ale to nie wystarcza. Uznanie społeczeństwa dla działacza naukowego i politycznego tej miary, co **Bolesław Limanowski**, trzeba uzewnętrznić tak, by pamięć o Nim została przekazana najodleglejszym pokoleniom.

W STOLICY WYZWOLONEJ POLSKI, NA JEDNYM Z PLACÓW PUBLICZNYCH MUSI STANĄĆ POMNIK BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, GODNY JEGO NIEPOŻYTYCH ZASŁUG. Pomnik ten będzie znakiem widomym wdzięczności, jaką całe społeczeństwo dla Niego zawsze czuć winno.

Niechże więc stanie jak najrychlej!

Wzywamy tedy do składek na rzecz pomnika **Bolesława Limanowskiego** w Warszawie, przedewszystkiem masy robotnicze, którym zmarły Patrjarcha Socjalizmu polskiego tak wielkie znaczenie przypisywał i których sprawy przez całe życie wiernie bronił. Niech ciężko zapracowane groszaki z fabryk, kopalń i warsztatów całej Polski będą podstawą funduszu, z którego pomnik zbudujemy. Wzywamy do składek wszystkie demokratyczne żywioły polskie miast i wsi, aby pośpieszyły z wydatną pomocą temu dziełu, stwierdzając, że drogą im jest pamięć człowieka, który się Demokracji polskiej i jako uczony i jako działacz polityczny tak wielce zasłużył.

Składki należy przesyłać na konto P. K. O Komitet Budowy Pomnika Bolesława Limanowskiego w Warszawie Nr. 160 784.

Zdobądźmy się na energiczny wysiłek, aby wznieść pomnik, godny i **Bolesława Limanowskiego** i Stolicy Państwa!

KOMITET BUDOWY POMNIKA
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
W WARSZAWIE.

***

Podając tę odezwę Komitetu Budowy Pomnika Bolesława Limanowskiego w Warszawie do wiadomości najszerszych warstw pracujących, wzywamy wszystkich do poparcia akcji Komitetu i dopomożenia choćby najskromniejszym datkiem pieniężnym do wzniesienia w stolicy Polski Pomnika Wielkiemu Myślicielowi — Nauczycielowi i Bojownikowi o Socjalizm, Demokrację i Niepodległość.

Do Komitetu, którego skład osobowy będzie podany osobno, wejdą działacze polityczni, społeczni, zawodowi, oświatowi, reprezentanci literatury, nauki i sztuki oraz delegacji instytucyj i związków.

Na czele Komitetu stoi jako jego honorowy Przewodniczący IGNACY DASZYŃSKI.

Pretensja

Pisma konserwatywne wystąpiły pod naszym adresem z pretensją o to, że... nasz numer propagandowy był [illegible] w znacznej mierze [illegible] „Proletarjatu". Ma to oznaczać, że żyjemy PRZESZŁOŚCIĄ, podczas, gdy także „Słowo" wileńskie, naprzykład, spogląda naodwrót dufnie w dzień ju[illegible]

***

Ależ, szanowni panowie... My w samej rzeczy bardzo dbamy o TRADYCJĘ ruchu. BO MAMY O CO DBAĆ! Konserwatyści są pod tym względem w znacznie gorszem położeniu. Tylko trzeba pamiętać o jednym szczególe: BRAK TRADYCJI, GODNEJ SWPOMNIEŃ, NIE OZNACZA WCALE PATRZENIA W PRZYSZŁOŚĆ. Wręcz odwrotnie. Kto ma ZA SOBĄ... trójlojalizm wobec trzech mocarstw zaborczych, ten nie może liczyć na DZIEŃ JUTRZEJSZY.

***

I wreszcie uwaga pedagogiczna: Tupet przesadny staje się komiczny. To też prawda... tradycyjna.

AR.

W swojem własnem gronie

Referat p. Miedzińskiego w Komisji Budżetowej Sejmu

Przyjęcie budżetu

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu wysłuchała referatu sprawozdawcy generalnego budżetu, p. Miedzińskiego.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący, p. Byrka, prosił pos. Wagnera, by ten wycofał swój wniosek w sprawie unormowania wymiaru emerytur na zasadach jednolitości.

Pos. Wagner posłusznie zgodził się wycofać swą rezolucję i [illegible] przestać na platonicznym apelu do Rządu, za co otrzymał od p. Byrki piękne podziękowanie.

Wstępną idyllę zakłócił generalny referent, p. Miedziński, który w ogólnych uwagach, rozwodząc się nad doskonałością nowego ustroju Państwa i nad „nowem prawem budżetowem", które stworzyła nowa konstytucja, wyciął posłom, którzy ośmielają się mieć jakieś własne zdanie, czy wnioski, ostre „pater noster".

Przedewszystkiem p. Miedziński pouczył swych kolegów, żeby im się w głowie nie przewracało, że mają jakieś nieograniczone prawa przy uchwalaniu budżetu. Przeci[illegible]

wkraczanie przez posła w kwestję poszczególnych personaljow zdaniem mojem, jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia, która nie należy do Sejmu. Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo nietylko zbyt [illegible], ale zbyt głębokiego [illegible] w konstrukcję budżetu, to mielibyśmy też do czynienia z tem zjawiskiem. Sprawa małych nowych przesunięć budżetowych jest już wkraczaniem w konstrukcję budżetu, graniczącem z inicjatywą budżetową".

A tego wszak robić panom nie wolno.

Prawo inicjatywy budżetowej — mówił p. Miedziński — prawo podwyższania wydatków, nie jest prawem posłów. Inicjatywa ta jest pozostawiona Rządowi".

Ale nietylko to. Według p. Miedzińskiego: Nie jest zadaniem Izb ustawodawczych konstrukcja budżetu. Niewątpliwie, jeżeli chodzi o zasadnicze cechy konstrukcji budżetu, o wytworzenie opinji co do hierarchji potrzeb i jej wyrazu w budżecie, to jest to prawo Izby posłów. Natomiast zbyt szczegółowe wkraczanie w konstrukcję budżetu znajduje się już niewątpliwie na pograniczu funkcji rządzenia i dlatego wszelka decyzja pod tym względem musi być podjęta wspólnie z Rządem, a nietylko jednostronnie głosowaniem tej czy innej większości. Poszczególne przesunięcia w budżecie powinny więc być rezultatem współpracy z Rządem, a nie jednostronnej decyzji poselskiej".

I tu p. Miedziński przypomina słowa Marszałka Piłsudskiego o roli posłów, wypowiedziane w wywiadzie z 26 sierpnia 1930 r.: „Poseł nie ma prawa rządzić" i nieco dalej inne zdanie, z tem [illegible] „Pan poseł chce być nad-kon[illegible] nad-prawnikiem, nad-lekarzem, nad-Rządem i nad-Prezydentem".

I oto okazuje się, że posłowie obecnego „sanacyjnego" Sejmu nie słuchają przestróg Marszałka, gdyż jak twierdzi p. Miedziński:

„Obserwując nasze ostatnie obrady, czuję się zmuszonym powiedzieć, że chwilami zjawiał się w tej sali duch nad-konduktora".

Skrytykowawszy te naleciałości „partyjnictwa" p. Miedziński zalecał posłom, by zajmowali się głównie sprawami regjonalnemi i pochwalił ich, że z tych regjonalnych obowiązków dobrze się podczas dyskusji wywiązywali. P. Miedziński się cieszy, że w sprawach oświaty i polityki zagranicznej między Rządem i Sejmem „znaleziono wspólny język i zaleca, aby tak było w stosunku do innych resortów. Sejm bowiem siedzi na cenzurowanem pod czujną obserwacją presy i społeczeństwa. Pracą Sejm zdobyć sobie winien autorytet. Dalej referent przestrzega, by się interesować istotą zagadnień, a nie tem „kto komu stołka podstawia i „kto kogo popi[illegible]".

Pozatem p. Meidziński zabrnął w rozważania ekonomiczne.

P. Miedziński bronił zasad [illegible] stroju kapitalistycznego, twierdząc, że wytrzymały one próbę życia lepiej od socjalistycznych. Ba zaryzykował nawet twierdzenie, że Rosja sowiecka powróciła do kapitalistycznego systemu gospodarczego. P. Miedziński powoływał się nawet na Stalina.

Następnie przeszedł p. Miedziński do omawiania samego budżetu.

Po p. Miedzińskim pos. Wagner zrzekł się swego referatu o rentach i emeryturach, a pos. Hołyński postawił szereg pytań, na które odpowiedział p. min. Kwiatkowski. Poczem wyjaśnienia składał wiceminister Grodyński.

Po krótkiem przemówieniu p. Byrki bez dyskusji komisja przyjęła budżet i ustawę skarbową

Kronika zdarzeń

Polityka i obyczajowość

Macdonalda przyjęto kocią muzyką

Ramsay Macdonald, jak wiadomo, uzyskał wreszcie mandat poselski od uniwersytetów szkockich i wobec tego może pozostać w Rządzie konserwatywnym, by mu nadawać pozory „narodowego".

Żebranina o mandat u konserwatystów odebrała Macdonaldowi resztkę szacunku w opinji publicznej, zwłaszcza, że po klęsce w swym okręgu robotniczym Macdonald zapewniał, iż wycofuje się z życia politycznego.

Gdy 5-go b. m. Macdonald pojawił się w Izbie, urządzono mu kocią muzykę. Macdonald wszedł do Izby w towarzystwie Balwina i Simona i udał się do „speakera" (marszałka Izby), by złożyć ślubowanie. Po drodze musiał on na każdym kroku wysłuchiwać drwiących okrzyków i zjadliwych docinków. „Kochani przyjaciele, jestem tak szczęśliwy, żem powrócił" — zawołał ktoś ironicznie do Macdonalda. „Teraz pójdziemy coraz wyżej i wyżej, coraz dalej i dalej" — dodał drugi, mając na myśli także syna Macdonalda, który w poniedziałek 10 b. m. staje do wyborów, by odzyskać mandat, utracony w wyborach głównych.

„Oto idą Flip i Flap" (dwaj znani komicy filmowi)—rzucił trzeci, również o synku myśląc.

Kiedy Macdonald złożył ślubowanie i uścisnął rękę „speakera", panowała głucha cisza, podczas, gdy w takich razach zawsze rozlegały się oklaski na ławie rządowej.

Świadczy to, jakiem poważaniem cieszy się Macdonald nawet wśród kolegów ministrów.

Krętactwa Starhemberga

Wiadomo z depesz, że wicekanclerz austrjacki Starhemberg, w rozmowie z oficjalnymi przedstawicielami Anglji i Francji, zobowiązał się do tego, że Austrja nie wysunie więcej sprawy powrotu Habsburgów na tron. Po rozmowie z Flandinem w Paryżu, francuskie sfery urzędowe zakomunikowały, że Starhemberg zgodził się na podpisanie z Małą Ententą układu tej treści, iż powrót Habsburgów może nastąpić tylko za zgodą Małej Ententy, co w praktyce oznacza, że nigdy nie wrócą.

Ledwie rozeszła się ta wiadomość, gdy do Paryża przybył Otto, kandydat na tron austrjacki. Towarzyszył mu v. Weisner, mistrz propagandy Habsburgów. Weisner oświadczył prasie, że rozmawiał ze Starhenbergiem, który zaprzeczył, jakoby się wyrzekł powrotu Habsburgów. Pewnej agencji austrjackiej Starhemberg również oznajmił, że nie zobowiązał się w sprawie habsburskiej w tym sensie, jak podają źródła francuskie. Miał on oświadczyć Flandinowi, że Austrja zastrzega sobie wolną rękę w sprawie Habsburgów, że Rząd austrjacki nie podejmie jednak kroków decydujących w tej sprawie bez kontaktu z innemi państwami. Co się zaś tyczy ewentualnej wymiany zdań z państwami Europy środkowej, to taka wymiana byłaby tylko wtedy celowa, gdyby w niej wzięły udział Włochy, jako właściwy gwarant niepodległości Austrji.

Dwuznaczna gra Starhemberga jest dowodem, że nie jest on pewny swego „nowego kursu"; dla Paryża i Londynu mówi inaczej, niż dla Wiednia i Rzymu. W Wiedniu podobno krzywo patrzą na posunięcia Starhemberga, który zresztą był dotąd najwierniejszym poplecznikiem Mussoliniego. W Paryżu przypuszczają, że Starhemberg „manewruje", by zyskać na czasie i stopniowo nawrócić Austrję na nową orjentację.

22 dolary

W Nowym Yorku wyświetlono w tych dniach nowy film Chaplina, pierwszy po pięciu latach odpoczynku głośnego komika. Film nosi tytuł „Nowe czasy".

Na premjerę zjechały delegacje z Anglji, Kanady, Meksyku, Wenezueli i ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

Bilet wejścia kosztował 22 dolary (przeszło 110 zł.), mimo to sala była wypełniona.

Gmach kina był oblężony przez tłumy, które mimo zimna i grubej warstwy śniegu, utrudniającego dostęp do bocznych wejść, czekały godzinami na koniec przedstawienia, by uzyskać od różnych gwiazd i znakomitości autografy.

Zbieranie autografów jest bardzo rozpowszechnioną w Ameryce modą, przechodzącą w manję.

Krwawe starcia w Syrji

Wskutek trwających wciąż krwawych niepokojów w Syrji rokowania między Wysokim Komisarzem francuskim de Martelem a przywódcami mahometańskimi zostały odroczone. Strajk generalny w Syrji słabnie. Wczoraj zginęło znowu w czasie walk 10 osób. Wysoki Komisarz wyjeżdża do Paryża, aby naradzić się nad dalszą taktyką.

***

Z Bejrutu donoszą: W Damaszku odbyły się gwałtowne demonstracje. Policja zdołała rozproszyć manifestantów. Aresztowano jednego z głównych agitatorów nacjonalistycznych, dr. Czuczako.

***

Z Transjordanji donoszą, iż z inicjatywy tamtejszej egzekutywy Kongresu Panarabskiego odbyło się masowe zebranie na znak protestu przeciw wydarzeniom w Syrji. Wysłano telegramy do Ligi Narodów, króla Ibn Sauda, króla Iraku, Gaziego, oraz do parlamentu iraskiego w Bagdadzie. (PAT)

W Hiszpanji

Krwawe zajścia przedwyborcze

W całej Hiszpanji dochodzi do krwawych starć przedwyborczych. W pobliżu Salamanki wynikła bójka pomiędzy faszystami i lewicowcami. Jedna osoba została zabita a wielu odniosło rany.

W Vigo syndykaliści napadli na lokal ugrupowania faszystowskiego. Jest jeden zabity, a z pośród 6-ciu rannych, jeden zmarł w szpitalu.

W Maladze podczas manifestacji z okazji rozwiązania partji robotniczej w miejscowości podmiejskiej Cortes dela Frontera gwardja cywilna zamierzała aresztować przywódcę partji robotniczej Vasqueza. Zwolennicy partji robotniczej stawili czynny opór. Wynikło starcie z gwardją cywilną, podczas którego Vasquez został zabity, zaś jego brat oraz dwóch innych demonstrantów odnieśli ciężkie rany. (PAT).

Rewelacyjna książka

oficera japońskiego

Według doniesień z Tokio, oficer japoński Ishimura wydał książkę p. t. „Japonja powinna stoczyć walkę z Anglją". Autor dowodzi, że największym wrogiem Japonji jest Anglja, a nie ZSSR. Polityka japońska powinna iść w kierunku pozyskania Sowietów i zawarcia z nimi przymierza, bo tylko w tym [illegible] Japonja może wygrać wojnę z Anglją i zniszczyć angielską potęgę morską. W razie dojścia do skutku przymierza japońsko - sowieckiego, Sowiety otrzymałyby wolną rękę w Indjach, a ekspansja japońska byłaby skierowana na południe do Australji i Nowej Zelandji. (PAT).

Wiedeń chce przebłagać Mussoliniego

W wiedeńskich kołach faszystowskich wyrażane jest pewne niezadowolenie z wyników rozmów paryskich ks. Starhemberga. Zarzuca mu się, że zbyt uległ wpływom Titulescu, czego dał dowód w swem oświadczeniu paryskiem, że Austrja nie poweźmie ważniejszych decyzyj, dotyczących swych spraw ustrojowych, bez uzgodnienia z państwami Małej Ententy oraz że restauracja Habsburgów jest narazie zupełnie nie na czasie. Zdaniem kół zbliżonych do kanclerza Schuschnigga, oświadczenie to jest zbyt wiążące, jeśli idzie o sprawę restauracji Habsburgów, która to sprawa uważana jest tu jako problemat czysto wewnętrzny Austrji.

***

„Matin" donosi, że książę Starhemberg ma zamiar w najbliższym czasie udać się do Rzymu, celem odbycia narady z Mussolinim. (PAT).

Pokwitowania

Zarząd Główny TUR. kwituje z 15 zł., otrzymanych od L. K. dla uczczenia pamięci bohaterów „Proletarjatu".

NA FUNDUSZ PRASOWY „GROMADY".

W rocznicę śmierci matki tow. K. W. grono przyjaciół wpłaca zł. 5.

ZSSR sprowadza jeszcze robotników z zagranicy

Dziennik czeski „Narodni Osvobożeni" donosi, że ze strony Z. S. S. R. uczyniono Czechosłowacji propozycję zatrudnienia około 50 tys. robotników z Czechosłowacji przy pracach leśnych na Syberji, szczególnie w okolicy Bajkału. Chodziłoby głównie o robotników leśnych z Rusi Podkarpackiej i Słowacji, którzy mogliby wyemigrować do ZSSR., nawet na stałe z rodzinami. Cały ten program emigracyjny mógłby być zrealizowany w ciągu trzech lat. Zdaniem pisma, jest prawdopodobnem, że ZSSR. potrzebować będzie również robotników rolnych do Sowchozów, położonych na wschód od Uralu. (PAT).

Panamerykańska konferencja pokojowa

zlikwiduje spory między państwami obu Ameryk

Powstał projekt zwołania na wiosnę lub latem panamerykańskiej konferencji pokojowej. Inicjatywę tego rodzaju omawiali akredytowani przy Rządzie waszyngtońskim reprezentanci dyplomatyczni Argentyny, Peru, Meksyku, Gwatemali, Urugwaju, Boliwji i Panamy. Konferencja, która ma się odbyć w Meksyku, Hawanie lub Waszyngtonie, [illegible] celu wykazanie pokojowego usposobienia Ameryki w porównaniu [illegible]kami, panującemi w Europie. Inicjatorzy konferencji mają nadzieję, że nietylko rozwiążą wszelkie obecne spory pomiędzy państwami amerykańskiemi, lecz że znajdą środki, aby udaremnić wszelkie trudności, mogące [illegible] na przyszłość. (PAT).

Konferencja morska trwa

ale rozbieżności wśród mocarstw stają się coraz większe

W sprawie tonażu pancerników państwa biorące udział w konferencji morskiej wysuwają następujące propozycje:

Wielka Brytanja proponuje pancerniki o wyporności 25.000 ton z działami 12-calowemi, Francja i Włochy o wyporności 27 tys. ton i działa 14-calowe, Stany Zjednoczone o wyporności 35 tys. ton i działa 16-calowe. Stany Zjednoczone gotowe są zgodzić się ewentualnie na działa 14-calowe, ale żądają zachowania wyporności 35 tys. ton. Możliwe jest, że jako ostateczny kompromis przyjęta zostanie wyporność 32 tys. ton i działa 14-calowe. Dyskusja potrwa jednak jeszcze dłuższy czas i nie wydaje się prawdopodobne, aby konferencja morska skończyła się przed 1 marca. (PAT).

616 ofiar niedbalstwa

kierownictwa budowy tunelu w Ameryce

W komisji pracy amerykańskiej Izby złożono interpelację w sprawie budowy tunelu Hawks Nest w stanie Virginia, gdzie spowodu niedbalstwa kierownictwa 616 robotników zostało zatrutych kwasem krzemowym, z czego 466 śmiertelnie, pozostali zaś są nieuleczalni chorzy.

Plan parcelacyjny

Ustalony plan parcelacyjny dla gruntów prywatnych w wysokości 80.000 ha został wykonany tylko na obszarze 47.168 ha. Wobec tego zaszła konieczność poddania 32.832 ha przymusowemu wykupowi. W tej kwestji został ogłoszony imienny wykaz w województwie warszawskiem — 2044, łódzkiem — 1093, lubelskiem — 1222, w wileńskiem—225, w nowogródzkiem 790. wołyńskiem 2429, tarnopolskiem 3960, lwowskiem 4295, poznańskiem 8210 i pomorskiem [illegible]

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w piątek 14 lutego o g. 10-ej rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Ludność Mandżukuo

Spis ludności Mandżukuo na 1 stycznia 1936 r. dał następujące cyfry (armja nie była wzięta w rachubę): ogółem ludności 32 369.054, w tej liczbie Mandżurów — 32 miljony, Koreańczyków — 662 tys., Japończyków — 76 tys., obcokrajowców — 77 tys.

Po konferencjach paryskich

Na przełomie

Paryskie konferencje dobiegają końca. Wywołały powszechne poruszenie na całym świecie. Zapowiadają wielki przełom w stosunkach międzynarodowych. Co jednak **KONKRETNEGO** dały światu? Jak należy sformułować wynik?

Przestraszona niemiecka prasa, starając się ukryć wielki niepokój, próbuje zbagatelizować wyniki — „nic konkretnego!" — powiada. Ale to nieprawda. Francuska i angielska prasa jest innego zdania. Możliwe, że z Austrją jeszcze nie doszło się do ładu wobec rozbieżności stanowisk wicekanclerza Starhemberga, który godził się na odłożenie przywrócenia Habsburgów, i samego pretendenta do tronu Ottona Habsburga, który czemprędzej nadjechał do Paryża. Możliwe, że wobec tego (i stanowiska Jugosławji, która Habsburga sobie nie życzy) stanowisko Austrji nie zostanie szybko uregulowane, i że federacja naddunajska nie zostanie rychło do życia powołana.

Ale nie na tem, nie na kwestji austrjackiej polega cała istota, całe znaczenie (wielkie znaczenie) londyńskich i paryskich narad!

Przedewszystkiem przesunęło się stanowisko **ANGLJI**. Zmiana w postawie Anglji względem Z.S.S.R. datuje się od wizyty min. Edena w Moskwie. Teraz w Londynie ta zmiana zarysowała się silniej. Odegrała swoją rolę sytuacja w Chinach, nad Pacyfikiem, ale decydujący wpływ wywarły zbrojenia niemieckie. To wyraźnie widać z głosów angielskiej prasy, skrupulatnie zestawiającej cyfry. Np. „Daily Mail" stwierdza, że w ostatnim roku „Trzecia" Rzesza wydała na zbrojenia 1 miljard funtów. Należy jednak, powiada, zważyć, że każdy ang. funt, wydany w Niemczech, posiada 2—5-krotną wartość w stosunku do wartości funta w Anglji. 10 miljonów ludzi zatrudniono w fabrykach broni. „Daily Telegraph" wzywa ludność, by bez szemrania płaciła nowe podatki na zbrojenia, bo od tego zależy los Anglji.

Tak zmienia się stanowisko Anglji. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że to stanowisko jest decydujące w bardzo wielu sprawach. Pomijamy już to, iż bardzo wzmacnia pozycję Z. S. S. R. i niezmiernie utrudnia hitlerowskie projekty marszu na wschód, na Z. S. S. R. (a to bardzo ważne — Hitler będzie musiał poszukać sobie „rekompensaty" gdzieindziej...), ale także silnie wpływa na postawę **FRANCJI**, która teraz jest w stanie zrezygnować z lavalowskich lekkich flirtów z Niemcami, przeprowadzić ratyfikację umowy z Z. S. S. R. i stanąć przy boku Anglji.

Tak powstaje **WIELKIE TRÓJPOROZUMIENIE ANGLJI, FRANCJI, Z. S. S. R.** Znaczenia tego faktu dla dzieła pokoju w Europie chyba nie trzeba podkreślać. Czy nie wpłynie także oziębiająco na wojownicze plany Japonji na dalekim wschodzie w stosunku do Z. S. S. R.? Trudno będzie zaczynać, skoro Hitler zostanie skrępowany.

Ale to bynajmniej nie wszystko. Skoro wytworzy się owo pokojowe trójporozumienie, powstanie nowe potężne **CENTRUM ATRAKCYJNE** — dla małych państw. Wystarczy spojrzeć na to co się dzieje z **MAŁĄ ENTENTĄ**. Owo wielkie trójporozumienie zaledwie się zarysowało — a już jakgdyby prąd elektryczny przeszył państwa Małej Ententy. Stanowisko Czechosłowacji coprawda było wyraźne zawsze. Ale **Rumunja** szybko zakończyła swą prosowiecką ewolucję, w Paryżu zbliżyła się jeszcze bardziej do Sowietów i przygotowuje sojusz na wzór czesko-sowieckiego. Ba! Zdecydowała się pono także **Jugosławja** (na którą tak liczył Goering) i oświadczyła w Paryżu, że w razie potrzeby zawsze pomaszeruje z Francją.

Oto obraz donioslych skutków paryskich narad. Ich znaczenie jest jasne. Austrja zaś jest problemem ważnym, ale tylko **cząstką** wielkich kwestyj, podniesionych w Paryżu. Stoimy w obliczu **PRZEŁOMU!**

„Bez nas?!" — zapytuje z rozpaczą p. St. St. w „Kur. Warszawskim". Tak, ten wielki przełom odbywa się **BEZ POLSKI...** Bez Polski, która jest pono sojuszniczką Francji. Zostaliśmy — z Hitlerem. I zato mamy głośną **mowę Schachta** w Bytomiu o konieczności odebrania Polsce Górnego Śląska. Tak Niemcy uczciły II-gą rocznicę polsko-niemieckiego paktu—o nieagresji. W Paryżu — bez Polski; zato Schacht wybrał śliczny moment dla powiedzenia swych milych słów. Przypadek? Schacht jest zbyt wpływowym człowiekiem w Rzeszy, jest dyktatorem gospodarczym. A może to Niemcy, widząc trudności marszu na Ukrainę, inaugurują nowy kurs? **Z KIM WIĘC JEST POLSKA?**

Min. Beck (wedle exposé) zbyt się związał z lavalowską polityką. Może mu przyświecała idea „Słowa" wileńskiego: sojusz Polski, Niemców, Francji? I stąd trochę cierpkie słowa pod adresem Anglji? Tak pojmuje politykę p. Becka wielu ludzi na zachodzie. Tak też interpretował politykę Becka ob. Thorez na zjeździe lońskim.

Ale nic z tego. Laval poszedł, a konferencje londyńsko - paryskie pchnęły politykę francuską na zupełnie inne tory, których w Polsce widocznie nie przewidziano. Bardzo przykry obraz. Izolacja Polski ogromna!

Istnieją typy „polityków" którzy uważają, że polityka to — stawka na osoby, chwilowe intrygi, przebiegłe manewry i t. p. Tacy zapominają o konieczności utrzymania **wielkich linij w polityce**, o zasadach, o współdziałaniu społeczeństwa, o zdobywaniu zaufania i t. d. I w końcu — **gubią się w mrokach własnej „polityczki"**. Niebezpieczna to gra!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Podsłuchane

Niedowiarek

— Czytujesz ogłoszenia w dziennikach?

— Nigdy! Nie dowierzam reklamie.

— Nie masz racji. Reklama jest bowiem podaniem do publicznej wiadomości faktów, które inną drogą nie mogłyby się przecież rozpowszechnić. Skąd wiedziałbyś np., w której kolekturze padła główna wygrana Loterji, gdyby ci tego nie zakomunikowano w dzienniku, jaki czytasz.

— Dlaczego wybrałeś właśnie ogłoszenia kolektur jako przykład solidnej reklamy?

— Bo są to placówki monopolu państwowego, a zatem podlegają kontroli ze strony organów państwowych. Okoliczność ta usunąć musi wszelkie wątpliwości. Ostatnio widziałem np. ogłoszenie znanej i popularnej kolektury „Nadzieja" w Warszawie, z wymienieniem rekordowej wprost ilości wielkich wygranych, które w jednej tylko Loterji padły na zakupione tamże losy. Sam nie wierzyłbym, że klijentom tej Kolektury sprzyja takie nadzwyczajne szczęście, gdybym [illegible] sprawdzał równocześnie w tabeli, [illegible] na podane w ogłoszeniu numery padły istotnie krociowe sumy. Zresztą Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej dba o to, by reklama kolektur była ściśle prawdziwa i by nie ogłaszano danych fałszywych, lub mogących wprowadzić graczy w błąd.

— A zatem zgoda! Wierzę, że w „Nadziei" padła ogromna ilość wielkich wygranych. Ale czy nie uważasz, że to tylko zbieg okoliczności? Zwykły przypadek?

— Przeciwnie! Cyfry przekonują mnie, że zgodnie z prawem serji jest „Nadzieja" obecnie w nieprzerwanej passie szczęścia, a korzystają z tego właśnie jej klijenci. Wiesz przecież że dziś mówi się powszechnie, że Nadzieja nigdy nie zawodzi. Spróbuj, a sam dowodnie przekonasz się.

Przegląd prasy

Pokłosie uwag o Sejmie

Niema obecny Sejm dobrej prasy. Że dzienniki opozycyjne piszą o nim niepochlebną prawdę — to jasne. Pierworodny grzech tego Sejmu—sposób jego powstania — musiał fatalnie zaważyć na jego żywocie.

Ale i prasa „sanacyjna" jest coraz to bardziej niezadowolona z „odrodzonego parlamentu", z którym tak wielkie nadzieje przed paru miesiącami wiązała i które go sposób wyboru wynosiła pod niebiosa.

A teraz już „Czas" smętnie stwierdza:

„Dotychczasowa dyskusja nad budżetem państwowym w komisji sejmowej przedstawiała się naogół blado".

Nie bez wpływu na to, że wszystko w tym Sejmie wypada „blado", był fakt, o którym z goryczą pisze utrącony kandydat, p. Cat-Mackiewicz:

„Podczas wyborów tu i ówdzie pp. starostowie i urzędnicy bezpieczeństwa uzupełnili jeszcze zalety nowej ordynacji swoim wpływem na kolegja wyborcze, zlekka utrącając jednych kandydatów, pomagając drugim".

P. Cat tak kreśli krótkotrwałą historję Sejmu:

„Akt pierwszy niezależnego, kontrolującego Sejmu:

Uchwala się rządowi pełnomocnictwa generalne.

Akt drugi: praca.

Epizod pierwszy: Poseł, wykonujący swój obowiązek z całym nakładem wiedzy, erudycji, studjów, poseł, reprezentujący słuszność w mniemaniu wszystkich, którzy go słuchają, czy czytają, spotyka się z niepoddaniem swego wniosku pod głosowanie.

Echa, które do nas dochodzą: „Wyczuwa się, że większość posłów jest przeciwna kolejce na Kasprowy Wierch". Ach, tylko „wyczuwa się". Dopóki się będzie tylko wyczuwało, że poseł Czapski ma rację, co do lasów państwowych, a inni mają rację co do Kasprowego Wierchu, dopóki się będzie tylko o tem mówiło na Sejmie, dopóki Sejm nie potrafi ujawnić swych zapatrywań, swych obowiązków kontroli, swej woli w sposób konstytucją przewidziany, dopóty społeczeństwo będzie się na Sejm zapatrywało nie jako na jedną z naczelnych instytucyj państwa, lecz conajwyżej jako na instytucję, w której krystalizuje się opinja, aby potem... rozejść się po [illegible]".

Wszystko to słuszne, panowie „sanacyjni" redaktorzy. Ale w ustach Waszych ta krytyka, ironja, rozgoryczenie brzmią mocno fałszywie: Wszak sam tego chciałeś Grzegorzu Dyndało!

To też nic dziwnego, że feljetonista „Naszego Przeglądu", p. Regnis, pokpiwa sobie na całego, pisząc: „Nie czas żałować Sejmu, gdy płoną lasy".

Wszystko bowiem w tym Sejmie jest jakieś niepoważne:

„Zabawa idzie bez p[illegible] Sztuka, która schodzi z ekranu Sejmu, ukazuje się wnet na płótnie Senatu. Wczoraj sięgano po Kasprowy Wierch w komisji budżetowej Sejmu, dziś powtarza się gra w komisji budżetowej Senatu. Strażnikiem legalności staje się premjer Kościałkowski. Nie może patrzeć na marnowanie grosza publicznego, nie widział tego w ciągu tylu lat pełnienia obowiązków poselskich, w ciągu 11 miesięcy sprawowania urzędu premjera".

A w Senacie jest także wesoło:

„Senat będzie mógł naśladować taktykę posłów na komisji: Ty mnie w Bobkowskiego, w Kasprowy Wierch, to ja ciebie w Piaseckiego w hamulec Westinghousa. Ty mnie w dwa miljony o Kasprowy Wierch, ja cię o więcej, bo [illegible] całą pożyczkę kolejową, hamulco-[illegible]".

I na tle tych „wielkich gier parlamentarnych"

„rodzą się grupy, koterje, kliki, kiełkują wszystkie nasiona nowej ordynacji wyborczej do Sejmu [illegible] Senatu. Dyskusja przypomina [illegible] to nie dawne ścieranie się poglądów w parlamencie, ale zabawne „pyskówki" w sądach pokoju lub z apelacji w Sądzie Okręgowym".

A posłowie prześcigają się w pogoni za... głupstwem:

„Poseł Pietrzak przejdzie do historji z projektem udzielania emerytur zawodowym alkoholikom, bo stracili zdrowie, oddając całe pieniądze skarbowi państwa. Było więc dużo śmiechu i uciesznej wesołości w ową noc, gdy górnośląski poseł w dniu rozgrywających się konfliktów między pracą a kapitałem na jego terenie przywiózł w podarunku swoim wyborcom powiedzenia godne Oskara Wilde'a".

W wyniku swoich wrażeń p. Regnis taki oto, niezbyt piękny, kreśli obraz obecnego Senatu:

„Chodzą po Sejmie, paląc lasy, zrywając liny z kolejki na Kasprowy Wierch, pociągając hamul-[illegible] dając się nieraz jednak pociągnąć i nakręcić do spraw, sięgających dalej, niż Sejm i Senat, do walki, o której pisać nie można, która dostaje się do wiadomości publicznej w krzywem zwierciadle, jak w znamiennym meldunku, załączonym przez ministra rolnictwa do pisma na ręce przewodniczącego komisji budżetowej. Idą w dalszym ciągu szepty tajemnicze obok głośnych pyskówek. Wypędzono z gmachu Sejmu stronnictwa ścierania się i wiadomości polityczne. Kliki, intrygi i plotki wyzierają z gmachu przy płonącem świetle, podpalanych ogniem słów posła Czapskiego lasów państwowych".

S-EK.



Na marginesie „zajścia leśnego" w Sejmie

Parę kropek nad „i"

Nasz pogląd zasadniczy na sytuację ogólną nowego Sejmu określamy w artykule wstępnym. Na tem miejscu chcemy podkreślić z całym naciskiem jedną rzecz. Incydentu między p. min. Poniatowskim a p. Catem nie możemy traktować jako zatargu między władzą wykonawczą a parlamentem. Tego charakteru ten incydent niema właśnie spowodu... pomysłów „ustrojowych" pp. Sławka i Cara. Parlament, powołany z mocy ordynacyj wyborczych pp. Sławka i Cara, **MUSIAŁ** przeobrazić się w teren rozgrywek **TYPU KLIKOWEGO**; gdy p. Car próbuje to wszystko podnieść do poziomu „obrony parlamentaryzmu", — **NIE SPOTKA SIĘ Z POPARCIEM OPINJI PUBLICZNEJ.** Bo żadne czynniki niezależne Polski **UDZIAŁU W ROZGRYWKACH KLIKOWYCH NIE WEZMĄ.** Prawdziwa walka społeczno - polityczna toczy się o zupełnie inne zagadnienia, na zupełnie innej płaszczyźnie i... zupełnie innemi metodami.

***

P. min. J. Poniatowski odpowiedział, o ile wiemy, na list p. Cara, który podaliśmy przed dwoma dniami. Ponieważ p. Car **SWÓJ** list do p. Poniatowskiego podał do wiadomości publicznej, — należy przypuszczać, że i odpowiedź p. min. Poniatowskiego zostanie przez p. Cara ogłoszona. Jest to dość elementarny postulat lojalności we wszelkich stosunkach wzajemnych.

***

Chcemy też podnieść dla orjentacji szerszych kół społeczeństwa, że owa „rozmowa leśna" pp. posłów Kamińskiego i Kozickiego która zapoczątkowała incydent, nie była wcale „podsłuchana" przez p. referenta prasowego Dyrekcji lasów państwowych J Karczewskiego, ponieważ odbywała się publicznie w obecności kilku-[illegible].

***

Tyle... na dzisiaj.

Warszawska doroczna Konferencja Kobieca P. P. S.

odbędzie się dnia 11 lutego, we wtorek, o godz. 6-ej wiecz., przy ul. Długiej 21.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. wzywa wszystkie członkinie Organizacji Warszawskiej Partji do stawienia się.

Tania książka dla naszych czytelników

od wydawców przekładu polskiego powieści biograficznej pióra

M. Grossmana

p. t. **Karol Marks**

uzyskaliśmy dla naszych czytelników zniżkę ceny do zł. 2.— za egzemplarz wraz z przesyłką (zamiast zł. 6.—)

Zamówienia kierować należy do Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, przy jednoczesnej wpłacie należności na konto P. K. O. Nr. 175.

Rekordowy wzrost wkładów oszczędnościowych w K.K.O. m'asta st. Warszawy.

W styczniu r. b. stan wkładów oszczędn. wzrósł o 1.902.608.77 zł. i wynosi na dz. 31.I 1936 r. zł 80.780.326.68.

Ogólna ilość książeczek oszczędn. wzrosła w tym okresie o 1.242 i wynosi 86.943.

Sprostowanie urzędowe

Powołując się na postanowienie art. 22 dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów służbowych (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. [illegible] Zakład Ubezpieczeń Społecznych prosi o ogłoszenie w czasopiśmie W. Panów następującego sprostowania:

„W związku z treścią notatki w Nr. 41 z dnia 5.II rb. pod nagłówkiem „Dla uniknięcia nieporozumień" — Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Naczelny Dyrektor Zakładu U. S. p. Jan Włodzimierz Lgocki otrzymał odprawę w wysokości zł. 45.000 — przy przejściu ze stanowiska dyrektora [illegible] ZUPU w Poznaniu do służby w Ministerjum Opieki Społecznej, natomiast prawdą jest, że p. Lgocki, przechodząc do Ministerjum Opieki Społecznej, żadnej odprawy z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu nie pobrał".

Komisarz
DR. ST. HUBICKI.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Proces o zabójstwo

króla Aleksandra

Z Aix de Provence donoszą:

Posiedzenie sądu francuskiego w sprawie zamachu w Marsylji rozpoczęło się od przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Georges, który w imieniu ówczesnego ministra wojny marszałka Petain witał króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Marsylji. Jak wiadomo, gen. Georges był sam ciężko ranny podczas zamachu. Generał udzielił wyjaśnień co do przebiegu zamachu marsylskiego.

Na pytanie przewodniczącego, czy zabójca chciał również zabić ministra Barthou, czy też zabójstwo ministra było przypadkiem gen. Georges oświadczył, że nie może stwierdzić tego z całą pewnością. Następnie zeznawał generał gwardji cywilnej Piollet, który uderzeniem szabli powalił mordercę króla Aleksandra o ziemię. Świadek omówił okoliczności zabójstwa.

W dalszym ciągu posiedzenia zeznawał Clement, który rozbroił mordercę króla Aleksandra Kelemana, poczem przewodniczący okazał ławie przysięgłych ogromny rewolwer, z którego strzelał Keleman.

Dłuższe zeznanie złożył szef bezpieczeństwa w Jugosławji Simonowicz, który towarzyszył królowi w jego podróży do Francji. Opowiadał on o działalności terorystów w Jugosławji, którzy w latach 1932 i 1933 dokonali 13-tu zamachów i kilku zabójstw. W końcu 1933 r. Petar Oreb dokonał nieudanego zamachu na króla Aleksandra w Zagrzebiu, za wykonanie tego zamachu obiecano Orebowi ośm miljona dynarów. Podczas aresztowania Oreba straciło życie 2-ch żandarmów. Kierownikami organizacji terorystycznej „Ustaszi" są oddawna Percewicz i Pawelicz.

Przechodząc do zamachu marsylskiego, świadek zaznacza, że cała sprawa ukartowana została przez Percewicza i Pawelicza.

Keleman dokonał w Bułgarji licznych zamachów. Dalej świadek opisuje terorystyczną działalność pozostałych oskarżonych.

Zeznaniom świadka zaprzeczają oskarżeni. (PAT.).

Ulewy przeszkadzają

operacjom wojennym w Afryce

Z Addis Abeby PAT. donosi: Według informacyj ze źródeł abisyńskich silne ulewy tamują znowu rozwój operacyj wojennych na frontach północnym i południowym. Jednakże w rejonie Hausien trwają zacięte krwawe potyczki, w których żadna ze stron nie odnosi wyraźnego sukcesu. W okresach przerw pomiędzy jednym a drugim deszczem lotnicy włoscy bombardują skupienia abisyńczyków z dużej wysokości bez wielkiego skutku.

Na froncie południowym w prowincji Bali oddziały dedżjaka Beju - Mered w starciu z oddziałem włoskim zdobyły podobno 15 kulomiotów i 10 dział górskich, przeznaczonych do Negelli. Lotnicy włoscy bombardowali ponownie Magalo.

Akcja przeciw udziałowi Flandina

w Rządzie Francji

Istniejący w łonie „Alliance Democratique" ferment przeciwko Flandinowi i innym ministrom umiarkowanym, wchodzącym w skład Rządu, wyraża się obecnie w ponownem żądaniu zwołania nadzwyczajnego kongresu ugrupowania celem rozważenia różnic zdań, jakie wyłoniły się w kwestji stosunku do Rządu. Prośba o zwołanie kongresu, wystosowana do min.Flandina, jako przywódcy „Alliance Democratique", została podpisana przez 8 senatorów, 19 deputowanych oraz około 40 członków komitetu wykonawczego, nie wchodzących w skład grupy parlamentarnej. (PAT.).

Walka o ordynację wyborczą

we Francji

Sprawa reformy ordynacji wyborczej we Francji jest obszernie komentowana w kołach izby. Uwagę tych kół zwróciły zwłaszcza obrady frakcji radykalnej, która, pragnąc nie dopuścić do uchwalenia ordynacji, opartej na zasadzie proporcjonalności stara się przewlekać dyskusję na komisji i prawdopodobnie analogiczną taktykę zastosuje w czasie debaty plenarnej. Grupa radykalna zamierza podobno wysunąć około 16 kontrprojektów i zgłosić w czasie dyskusji od 150 do 200 poprawek. W związku z tem wielu deputowanych, wchodzących w skład ugrupowań umiarkowanych, a będących zwolennikami zasady proporcjonalności, postanowiło wypowiedzieć się za przyjęciem przez Izbę projektu socjalistycznego dep Bracke bez zmian. Tę decyzję pochwala „Echo de Paris", które uważa ją za najlepszy środek do zneutralizowania manewrów, czynionych przez przeciwników reformy ordynacji wyborczej. (PAT.).

Krwawe zajścia w Syrji

7 osób zabitych

Rozruchy w Syrji rozgorzały na nowo. W piątek rano w miejscowości Homs doszło do krwawych starć. W piątek podczas manifestacji policja była zmuszona do wkroczenia, aby przeszkodzić plądrowaniu domów i gmachów publicznych. Odbyły się zgromadzenia, na których liczni mówcy domagali się odwołania mandatu francuskiego i wyzwolenia kraju spod panowania Francji. Po meetingach uformował się pochód złożony przeważnie ze studentów. Policja i oddziały wojska były zmuszane do interewencji i użycia białej broni. Podczas starć 7 osób zostało zabitych. W mieście panuje wielkie podniecenie. (PAT.).

Zarządzenia wojskowe w Egipcie

na wypadek ataku włoskiego

Konflikt włosko - abisyński, jak donosi Reuter, zmusił egipskie ministerjum wojny do wzmocnienia sił zbrojnych. Prawdopodobnie będą stworzone nowe pułki w liczbie 8, z których każdy będzie liczył 5 tys. żołnierzy. Będzie to wymagało zwiększenia budżetu o 500 tys. ft. egipskich. Minister finansów zgodził się również otworzyć kredyty w wysokości 21 tys. ft. egipskich, które będą przeznaczone na rozbudowę obrony zachodniej pustyni. (PAT).

W kotle chińskim

Z Pekinu PAT. donosi: Według wiadomości, otrzymanych z Kałganu, 5.000 żołnierzy mandżurskich z Mongolji Zewnętrznej, przy [illegible] do wtargnięcia [illegible] Suiyuan. Jest [illegible] ten sam oddział, który w grudniu ub. roku zajął 6 powiatów prowincji Czahar, teraz zaś chciałby zdobycz swą uzupełnić przez zajęcie 5 dalszych powiatów. Jak ogólnie sądzą, gubernator chiński prowincji Suiyuan, gen. Tu-Tso-Yi przeciwstawi się zamierzonej próbie wtargnięcia do prowincji, gdyż wywołałoby to ogólne powstanie szczepów Mongolji Zewnętrznej

Socjaliści belgijscy

za przedłużeniem służby wojskowej

Z Brukseli PAT. donosi. Na wniosek wicepremjera tow. Vanderwelde Główna Rada Partji Socjalistycznej w Belgji powzięła większością 26 głosów uchwałę, zezwalającą socjalistycznym ministrom na solidaryzowanie się z projektem rządowym przedłużenia służby wojskowej o 6,4 względnie 2 miesiące, zależnie od rodzaju broni.

RZĄD UCHWALIŁ PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W czwartek wieczorem, pod przewodnictwem premjera Van Zeelanda, **odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Minister wojny Deveze przedstawił projekt o przedłużeniu czasu służby wojskowej, który został przez radę przyjęty. Projekt ten w przyszłym tygodniu wniesiony będzie do parlamentu. (PAT.).**

Z całego świata

Minister komunikacji Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące podwyższania opłat przewozowych w związku z ograniczeniami komunikacji kolejowej między Rzeszą a Prusami Wschodniemi ponad normalne taryfy, obowiązujące od 1 lutego. Dopuszczono przytem wyjątki.

Z Santiago de Chile PAT. donosi: Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Uwięziono komitet strajkowy. Głównym przywódcą komitetu strajkowego jest Eljasz Laffert.

Z Charbina PAT. donosi: Misjonarz katolicki Burns, Amerykanin, został porwany przez bandytów w dniu 5 b. m. z miejscowości, odległej o 120 mil ang. od An-Tung, na granicy Mandżurji i Korei. Szef policji z 30 ludźmi udał się w pościg za bandytami.

W Barcelonie w atelier filmowem „Orfea" nastąpił gwałtowny wybuch, skutkiem którego 2 osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna Atelier uległo zniszczeniu.

Gdański sąd pracy wydał wyrok uchylający wypowiedzenie pracy przez władze gdańskie w stosunku do 8 urzędników senackich i komunalnych stwierdzając, że wypowiedzenia pracy ze względów politycznych są sprzeczne z postanowieniami konstytucji.

Z Tokio PAT. donosi: Wulkan czynny Asania w pobliżu Karuizawa (na wyspie Hondo) wybuchł w piątek. Wybuch nie spowodował żadnych ofiar w ludziach.

Pan Prezydent nie ułaskawił mordercy z Tatr

Wyrok śmierci został wykonany

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego przez wojskowy sąd doraźny w Krakowie na karę śmierci przez rozstrzelanie Szczepana Grendy, mordercy inż. Stefana Dyljona w Tatrach.

W piątek o 13.40 wyrok został wykonany na podwórzu wojskowego sądu okręgowego przy ul. Montelupich w Krakowie. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Rada Ministrów

Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera M. Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o mieczarstwie.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o prawie wekslowem oraz projekt ustawy o prawie czekowem. Oby dwa te projekty stoją w ścisłym związku z pracami nad międzynarodową unifikacją obrotu wekslowego i czekowego, rozpoczętemi jeszcze przed wielką wojną.

Rada Ministrów uchwaliła również projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny oraz projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na r. 1936

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1937 oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na r. 1936 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu. (PAT.).

Min. Beck u Prezydenta

Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. (PAT.).

Wywłaszczony z ulicy

Z Wadowic PAT. donosi: „W związku z wydaniem przez Emila Zegadłowicza powieści „Zmory", w której przedstawione są przedwojenne stosunki wadowickie, wpłynął do Rady Miejskiej m. Wadowic wniosek o odebranie Zegadłowiczowi obywatelstwa honorowego miasta, nadanego w roku 1932 z okazji 25-lecia twórczości poety beskidzkiego i o przywrócenie ulicy imienia Emila Zegadłowicza spowrotem nazwy ulicy Tatrzańskiej. Wniosek ten został uchwalony przez Radę Miejską 14 głosami na 21 radnych, uprawnionych do głosowania".

***

Dawniej mówiono Ciemnogród — teraz będzie się mówiło Wadowice.

Zaspy śnieżne

na Wileńszczyźnie

Spowodu obfitych opadów i zasp śnieżnych zaszły utrudnienia w komunikacji kołowej na wileńszczyźnie. Obecnie utrzymuje się ruch autobusowy tylko na dwuch linjach: Wilno — Niemeczyn i Wilno — Nowowilejka. W dn. 6 b. m. został wstrzymany ruch autobusów dalekobieżnych.

Po oczyszczeniu przez pługi zaspy śnieżne szlaków kolejowych ruch pociągów w dyrekcji wileńskiej odbywa się normalnie.

Rewizja

u narodowców

Dnia 7 b. m. w godzinach rannych do lokalu Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 17, przybyli przedstawiciele brygady politycznej z urzędu śledczego, dla przeprowadzenia ścisłej rewizji.

Nowy zarząd ZAIKS'u

Na walnem zgromadzeniu Związku Autorów i Kompozytorów i Wydawców (ZAIKS) wybrano Radę Naczelną w następującym składzie:

Prezes: Juljan Tuwim, wiceprezesi — Fryderyk Jarosy, Henryk Hosson, sekretarze — Stanisław Ossorya- Brochocki, Tadeusz Żeromski, członkowie — Kazimierz Czyżowski, Henryk Grąbczewski, Benedykt Hertz, Mieczysław Idzikowski, Michał Kondracki, Zofja Nałkowska, Stanisław Nawrot, Bolesław Woytowicz.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes: Jerzy Boczkowski, wiceprezes — Adam Wieniawski, skarbnik — dr. Jan Gebethner, sekretarz — Marjan Hemar, członkowie — Wacław Grubiński, Henryk Wars.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ZAWODY ZAPAŚNICZE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY w kl. „A" pomiędzy drużynami RKS. „Elektryczność — RKS" — „Skrą" odbędą się w lokalu RKS. Elektryczność ul. Elektryczna Nr. 3, w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu. Jako przedmecz odbędą się zawody o mistrz. kl. „B" pomiędzy drużynami Rywal — Fort Bema.

ROBOTNICZE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI. Robotnicze narciarskie mistrzostwa Polski zostaną rozegrane w roku bieżącym po raz pierwszy. Mistrzostwa odbędą się w Siankach w dniach 29 lutego — 1 marca. Program zawodów obejmuje bieg indywidualny dla mężczyzn na 12 km., bieg drużynowy na 12 km. i bieg dla kobiet na dystansie 8 km. Prowadzone są obecnie rokowania w sprawie udziału narciarzy robotniczych z zagranicy.

Olimpjada

PIERWSZE PORAŻKI POLAKÓW NA OLIMPJADZIE ZIMOWEJ. W czwartek rozpoczęła się w Garmisch Partenkirchen z wielką pompą i z udziałem samego „Fuhrera" IV Olimpjada Zimowa. Pierwsze dwa dni nie przyniosły Polakom żadnych sukcesów.

W meczu hokejowym Kanada wygrała z Polską 8:1, przyczem jedyną bramkę dla Polski zdobył... Kanadyjczyk ze strzału samobójczego.

W biegu zjazdowym pierwszy z Polaków Br. Czech zajął 20 miejsce, Zajonc był 36, a Weinschenk — 37.

W innych meczach hokejowych Szwecja wygrała z Japonją 2:0, Ameryka zwyciężyła Niemcy 1:0 i Szwajcarję 3:0, Węgry pokonały Belgję 11:2, Kanada rozgromiła Łotwę 5:0, wreszcie Czechosłowacja wygrała z Belgją 5:0.

Z dnia

ORYGINALNY PROCES SPORTOWY I CIEKAWY EPILOG. Znany w Polsce bokser czeski Franciszek Stockl, który wielokrotnie bronił barw reprezentacji Brna w Łodzi, Warszawie, Katowicach czy Krakowie stanął przed kilku dniami przed sądem z dość niezwykłego oskarżenia Morawskiej Zupy Bokserskiej. Mianowicie Związek Bokserski chcąc się zabezpieczyć przed ciągłemi ucieczkami najlepszych zawodników do obozu zawodowców zastosował przed dwoma laty oryginalne zabezpieczenie. Wszyscy zawodnicy zmuszeni byli podpisać deklarację, że z chwilą przejścia do obozu zawodowców zapłacić muszą swojemu macierzystemu klubowi 2.000 koron jako [illegible] naukę. Stockl zobowiązanie to podpisał, nie chciał jednak potem zapłacić pieniędzy, stojąc na stanowisku, że został zmuszony do podpisania takiej deklaracji, której jako amator nie powinien był podpisywać. Sprawa oparła się o sąd, który wydał zasadnicze orzeczenie, że na wyszkoleniu zawodowca wielki udział ma klub, w którym ćwiczył on jako amator i w osiąganiu zysku nie może być pominięty, dlatego też deklaracji amatorskiego związku bokserskiego nie można uważać za nieetyczną. Stockl został skazany na zapłacenie zarówno 2.000 koron, jak i kosztów sądowych.

Piłka nożna

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI „LEGJI". W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 14-ej na boisku „Skry" rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Legji" i „Gwiazdy". Jest to pierwszy mecz WKS. „Legja" w bieżącym sezonie i będzie do pewnego stopnia sprawdzianem, czy gracze „Legji" dużo skorzystali z zaprawy zimowej, urządzanej na Stadjonie Wojska Polskiego. Drużyna „Legji" wystąpi z Nawrotem, Wypijewskim, Kuberą i Cebulakiem na czele, lecz bez Martyny, którego projekty „zawodowe" jeszcze się nie skrystalizowały, ale powstrzymują go narazie od rozpoczęcia sezonu w barwach „Legji".

Łyżwiarstwo

KALBARCZYK 13-y. Z ogłoszonej obecnie dokładnej klasyfikacji mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej panów wynika, że Kalbarczyk zajął 13-e miejsce w ogólnej punktacji.

Na Górnym Śląsku

Skandaliczne wyniki komisarycznej gospodarki w gminach śląskich

W ostatnich latach byliśmy świadkami masowego usuwania naczelników gmin z wyboru i zastępowania ich naczelnikami komisarycznymi, względnie kandydatami, cieszącymi się pełnem zaufaniem „sanacji". Czynnik osobistej uczciwości i zdolności do piastowania tych urzędów poszedł w kąt; decydowała opinja, czy taki naczelnik oddany jest „sanacji" i czy wykona należycie instrukcje polityczne, tak „doniosłe" podczas akcyj wyborczych i t. d. Wynikiem takiego postawienia sprawy są obecne masowe procesy o defraudacje naczelników i kasjerów gmin, oraz naczelników Urzędów Okręgowych. Szczególnie dotyczy to powiatu pszczyńskiego. O stosunkach panujących w poszczególnych gminach tego powiatu pisaliśmy już przed kilku laty. Okazało się jednak, że naczelnicy defraudanci znaleźli się pod możną opieką „sanacji", a na pismo robotnicze zwaliła się cała masa procesów, grzywien i wielkich kosztów. A jednak stanowisko nasze było zupełnie uzasadnione.

W najbliższym czasie odbędzie się kilka rozpraw karnych w Katowicach o nadużycia, jakich dopuszczono się w ostatnim czasie na terenie kilku gmin pow. pszczyńskiego. W dniu 11 b. m. rozpatrywana będzie sprawa nadużyć, których dopuścić się miał skarbnik urzędu gminnego w Imielinie, Stolorz, na kwotę 4.000 zł. W dniu 13 b. m. odbędą się dwie dalsze rozprawy o nadużycia. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiądzie naczelnik gminy Stara Kuźnia, który oskarżony jest o sprzeniewierzenie 1.200 zł. z kasy gminnej. Ponadto wreszcie będzie odpowiadał przed sądem skarbnik gminy Goczałkowice, Kubina, oskarżony o sprzeniewierzenie około 400 zł.

Przed sądem w Tarnowskich Górach odbyły się dwie rozprawy o defraudacje. W pierwszej rozprawie zasiadł na ławie oskarżonych naczelnik Urzędu Okręgowego w Bobrownikach, Fr. Zając, oskarżony o zdefraudowanie 3.600 zł. z kasy Urzędu. Zając tłumaczy się, że nie kradł pieniędzy, lecz czynili to jego podwładni, oraz były sekretarz Urzędu, który zmarł. Sąd przyszedł, po przesłuchaniu świadków, do innego przekonania i zasądził oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

W drugiej rozprawie oskarżono naczelnika gminy Brynica, Józefa Hanyska, o zdefraudowanie 3.800 zł. z kasy gminnej. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczy się proces b. naczelnika gminy Mała Dąbrówka, Józefa Kosmy, i kilku urzędników gminnych.

Akt oskarżenia zarzuca p. Kosmie pobranie prowizji w kwocie 3.000 zł. od dostawcy materjałów biurowych, Burego, zaś urzędnikom — sprzeniewierzenie kwot w wysokości kilkunastu tysięcy zł. Oskarżeni do winy się nie przyznają, jednak zeznania świadków rzucają dziwne światło na metody urzędowania w Małej Dąbrówce.

Świadek Bury zeznał, że dawał 10% od niektórych rachunków Kosmie, który ogółem mógł pobrać z tego tytułu około 1000 zł. Zeznaje on pozatem, że żyrował Kosmie dwa weksle po 1000 zł., które Kosma dopuścił do protestu. Próbował pieniądze od Kosmy wydostać, chociażby w ratach po 20 zł., Kosma jednak nie chciał płacić. Wtedy Bury powiedział jednemu z oskarżonych o płaconej Kosmie prowizji. Nie traktował jednak tej prowizji jako łapówki, lecz jako zwykły rabat kupiecki. W toku zeznań wyszło na jaw, że Bury był już karany 4 miesiącami aresztu za oszustwo.

Następnie rozpoczął Sąd przesłuchiwanie świadków. Świadek Bąk, inspektor Wydziału Powiatowego w Katowicach, który przeprowadzał lustrację w Urzędzie Gminnym w Małej Dąbrówce, stwierdził, że w prowadzeniu ksiąg były poważne braki. Szereg pozycyj, objętych aktem oskarżenia, w księgach nie figuruje, przy wielu zaś asygnatach brak podkładek. Czy pieniądze zostały zdefraudowane, świadek powiedzieć nie może. Co trzy do czterech lat odbywały się wielkie lustracje, zaś gminna komisja rewizyjna, chociaż sprawdzała księgi co miesiąc, stwierdzić braków nie mogła, gdyż zasiadali w niej przeważnie ludzie niefachowi.

Rozprawę odroczono, jakkolwiek jednak wyrok zapadnie, przebieg rozprawy mówi sam za siebie. Zaznaczyć warto, że p. Kosma wybudował dom za 250.000 zł., jak twierdzi — z funduszów własnych i pożyczek z kasy gminnej. Czy jednak fundusze w kasie gminnej są przeznaczone na udzielanie pożyczek budowlanych?

Jedno jest pewne, a mianowicie: po zmianie obecnych warunków politycznych na Śląsku będziemy świadkami długiego łańcucha skandalicznych procesów defraudacyjnych. To, co obecnie już ujawniono, jest tylko drobną cząstką popełnionych nadużyć.

Możliwość akcji strajkowej pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych

W piątek odbyło się w lokalu Zw. Transportowców w Warszawie ogromne zgromadzenie pracowników Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych, które w skupieniu wysłuchało sprawozdania delegacji w sprawie wstępnych rokowań o umowę zbiorową.

Zebrani wyrazili uznanie delegacji za odpowiednie stanowisko i upoważnili tę delegację do dalszych rokowań. Dalej uchwalili wezwać wszystkich pracowników, aby byli przygotowani do solidarnej akcji, włącznie do akcji strajkowej, jeśli czynniki miarodajne nie wkroczą i nie położą kresu łamaniu ustawodawstwa, oraz bezczelnemu wyzyskowi pracowników polskich przez kapitał francuski.

Ostateczny termin, jaki delegacja przedłożyła dyrekcji na odpowiedź, upływa dn. 15 lutego.

Ciż sami pracownicy na swem zgromadzeniu uchwalili wyrazić swą solidarność ze strajkami tramwajarzy i drukarzy.

Wiadomości z całej Polski

GAJOWY ZASTRZELIŁ CHŁOPCA.

Gajowy lasów, stanowiących własność m. Wilejki, Jan Nowak, w czasie obchodu terenów leśnych, napotkał w lesie dwuch chłopców wiozących na sankach drzewo.

Gajowy zażądał zrzucenia drzewa z sanek. Na tem tle wynikła sprzeczka, w czasie której Nowak strzelił do jednego z chłopców, Mikołaja Ilkiewicza, lat 17, zam. w Wilejce, z rewolweru, trafiając go w głowę.

Ciężko rannego Ilkiewicza umieszczono w szpitalu w Wilejce, gdzie w dn. 5 b. m. zmarł.

NIESNASKI SĄSIEDZKIE.

W Borzechowie, powiatu starogardzkiego, doszło do kłótni pomiędzy rodzinami Ruszkowskich i Dadonów, mieszkającymi w jednym domu.

W czasie kłótni Dadon strzelił z rewolweru do Heleny Ruszkowskiej, trafiając ją w rękę, którą kula przebiła na wylot. Ranną Ruszkowską oddano opiece lekarskiej. Dadona aresztowała policja i odstawiła do prokuratury. Kłótnia powstała na tle niesnasek sąsiedzkich.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Na torze kolejowym przy moście w Jastrzębiu Górnym znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 23-letniego nauczyciela Zbigniewa Klamy z Łysek, który popełnił samobójstwo.

Denat pozostawił list, w którym donosi, że popełnia samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości.

ŚMIERĆ BEZDOMNEGO W PŁOMIENIACH PALĄCEJ SIĘ STODOŁY.

W pobliżu Doliny Szwajcarskiej w Chorzowie spaliła się wielka, słomą wypełniona stodoła, w której nocowało 7-miu bezdomnych. 6-ciu wyratowała straż ogniowa w ostatniej chwili. Z gruzów stodoły wydobyto zwęglone zwłoki jednego bezdomnego, przyczem istnieje możliwość, że ofiar będzie jeszcze więcej. Wyratowani bezdomni odnieśli poważne oparzenia i zostali wyratowani dzięki odwadze straży pożarnej, która z narażeniem życia prowadziła akcję ratunkową.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA.

Mieszkanie rodziny Kotów w Piekarach Rudnych było widownią tragicznego wypadku.

W mieszkaniu tem w nieobecności rodziców bawił się z dwojgiem innych dzieci 10-letni syn Kotów. Chłopak manipulował przy świecy kapiszonem dynamitowym, gdy nagle nastąpiła eksplozja, wskutek czego chłopakowi urwało dwa palce u lewej ręki. Dwoje innych dzieci odniosło lżejsze obrażenia.

Reumatyzm plagą społeczną.

Osoby, dotknięte reumatyzmem stale są często chronicznie cierpiącymi, a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i małosłonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Przyjmowanie 2—3 tabletek Togalu 3/4 razy dziennie stosuje się przy reumatyźmie. Togal również stosuje się w czasie rozwiniętej już choroby: w reumatyźmie, artretyźmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu.

Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Kącik radjowy

„Cyganerja" z La Scali

Do najpopularniejszych, najbardziej efektownych oper należy bezsprzecznie „Boheme" Pucciniego, która zawsze nanowo zachwyca słuchaczów bogactwem i czarem swych melodyj i daje świetne pole do popisu śpiewakom i śpiewaczkom. Puccini, ten tak bardzo włoski kompozytor, zna jak mało kto potrzeby i wymogi bel-canta. To też opery jego w wykonaniu dobrych włoskich artystów są prawdziwemi perłami włoskiej muzyki scenicznej. Audycja, którą nada Polskie Radjo dnia 9.II o godz. 14.25, w czasie której nadany zostanie I akt „Cyganerji" w wykonaniu zespołu „Scali Medjolańskiej" sprawnością zainteresuje słuchaczy.

Recital skrzypcowy

Dnia 9.II o godz. 18.00 wykona w Polskiem Radjo skrzypaczka Lili Hajkowska następujące utwory: efektowne i świetnie na skrzypcach brzmiące „La Folia" i „Sarabanda i Allegretto" Corelli'ego w przeróbce Kreislera, oraz Maklakiewicza „Suitę huculską". Zwłaszcza ten drugi utwór, jak kompozycja uznanego już wszędzie polskiego muzyka Jana Maklakiewicza zwróci na siebie uwagę radjosłuchaczy.

Serenada Beethovena

Niewątpliwie zaciekawi wszystkich radjosłuchaczy utwór Beethovena, należący do mniej znanych jego dzieł, a mianowicie: Serenada op. 25 na flet, skrzypce i altówkę. W serenadzie tej powraca Beethoven do formy, który tak często używali Mozart, Haydn, do formy dawnej muzyki o charakterze „towarzyskim" — do serenady. Składa się ona z 7 części, z których tylko druga jest tańcem — menuetem. Utwór ten wykona w P. R. dnia 9.II o godz. 16.15 Trio Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie (M. Rak — skrzypce, E. Towarnicki — flet i M. Żobarzewski — altówka).

Szkółka „wesołej fali"

Wesoła Fala, którą usłyszymy dnia 9 lutego o godz. 21.00 przeniesie radjosłuchaczów w te lata, kiedy Wesołej Fali jeszcze nie było, a większość dzisiejszego zespołu „wesołofalowców" występowała na scenie akademickiego wesołego teatrzyku „Nasze Oczko", wywołując na widowni huragany śmiechu. W latach tych stawiali również pierwsze kroki na scenie i estradzie akademicki zespół rewellersów. Chór „Eryano". Obo te zespoły wystąpią w wesołofalowej audycji p. t. „Szkółka wesołej fali".

„Czarna dama z sonetów"

Krakowski Teatr Wyobraźni nada w dniu 9 lutego b. r. o godz. 18.00 fragment słuchowiskowy, wyjęty ze sztuki Bernarda Shawa p. t. „Czarna dama z sonetów". Chodzi tu o tajemniczą damę, o której Szekspir wspomina w jednym z sonetów i na którym to temacie Shaw oparł wątek swej sztuki. Przed mikrofonem przesuną się postacie Królowej Elżbiety, Szekspira, Czarnej Damy i średniowiecznego strażnika. Fragment opracował i wyreżyserował dla radja Wacław Radulski. Audycję poprzedzi wstęp dr. Romana Dyboskiego, profesora anglistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dwugodzinny barwny koncert

Z SALI HOTELU „BRISTOL".

Nadzwyczaj barwną i urozmaiconą audycję, o lekkim, pogodnym charakterze, nadaje Polskie Radjo dnia 9 lutego o godz. 17.30. W dwugodzinnym programie wezmą udział, dwie orkiestry, a mianowicie: Mała Orkiestra Polskiego Radja i Zespół Rachonia, oraz szereg solistów: Maryla Karwowska, Andrzej Boguoki, Janusz Popławski, Stefan Witas, Henryk Ładosz, oraz Podwójny Kwartet Wokalny Polskiego Radja.

Sam dobór wykonawców świadczy o nastroju i charakterze audycji, na którą złożą się melodje operetkowe i taneczne. Koncert transmitowany będzie z sali hotelu „Bristol", w Warszawie.

Andrzej Żelabow

Rewolucjonista-bohater.

Wódz „Narodnej Woli"

(Dokończenie).

Trudno wymienić wszystkie czyny Żelabowa. Był wszędzie, kierował niemal wszystkiemi poczynaniami. Działał wśród oficerów — i stworzył dość liczną organizację oficerską partji. Działał wśród robotników — powołał do życia „Gazetę Robotniczą", i sam w niej pisał artykuły. Podtrzymywał stosunki z uwięzionym w fortecy głośnym rewolucjonistą Nieczajewem, który tam w więzieniu po 10-letnim pobycie potrafił pozyskać straż więzienną i prowadził przy jej pomocy rokowania z „Narodną Wolą", proponując zorganizowanie ucieczki (własnej) z fortecy. Żelabow bierze także udział w organizowaniu licznych drukarni i warsztatów dynamitowych. Podtrzymuje stosunki z Kletocznikowem, który na rozkaz partji wstąpił do „III-go Oddziału" (ówczesnej ochrany) i donosił partji o planowanych aresztowaniach.

Na porządku dziennym stanęło w partji CAROBÓJSTWO. Otóż Żelabow główną część swej energji poświęca tym planom. Partja śledzi cara i goni za nim po całej Rosji.

W Aleksandrowsku w strasznie ciężkich warunkach Żelabow bierze udział w pracach nad podkopem pod nasyp kolejowy.

Jak już pisaliśmy wyżej, kieruje ślusarzem Chałturinem, który pracuje w Pałacu Zimowym jako robotnik i gromadzi dynamit.

Ale długi szereg zamachów nie udaje się. Wybuch w Pałacu Zimowym robi ogromne wrażenie w społeczeństwie, ale nie osiąga celu, bo dynamitu było zamało.

Tymczasem spadają ciosy na partję — jeden po drugim. Cały szereg wybitnych działaczy idzie do więzienia lub na szubienicę. Partja pod kierownictwem Żelabowa dobywa ostatnich sił. Organizuje się podkop pod ulicę, którą jeździ car — podkop jest prowadzony z założonego przez partję sklepu z serami. Jednocześnie organizuje się oddział „miotaczy" — bomb oczywiście. Tymczasem na partję spada cios najstraszniejszy — przy pomocy zdrajcy i prowokatora Okładskiego, który razem z Żelabowem niegdyś pracował w podkopie pod Aleksandrowskiem, zostaje aresztowany wódz partji Żelabow — w mieszkaniu członka partji Trigoniego — 27 lutego 1881 roku. Partja prowadzi swe przygotowania dalej. Kierownictwo obejmuje — Pierowska, dla której Żelabow był najserdeczniejszym przyjacielem, wielkiem przywiązaniem. 1 MARCA 1881 ROKU przy przejeździe cara pierwszy rzuca bombę Rysakow — car wyszedł cało. Ale za chwilę do cara zbliża się inny „narodowolec" Polak Ignacy Hryniewiecki i rzuca drugą bombę. Car ginie...

Naprożno więc car cieszył się z aresztowania Żelabowa! (doszły do nas zapiski cara). Partja z Żelabowem na czele wykonała swój plan!

Na sądzie i przed sądem Żelabow zachował się bohatersko! Przedewszystkiem żądał, aby go przyłączono do procesu carobójców, jakkolwiek bezpośredniego udziału w zabójstwie nie brał. Starał się za wszelką cenę ocalić T. Michajłowa. Wygłosił na sądzie piękne przemówienie, objaśniające cele partji.

3 kwietnia 1881 roku carski Rząd zamordował publicznie — przy pomocy szubienicy — Żelabowa, Perowską, T. Michajłowa, Kibalczyca, Rysakowa. Rysakow załamał się już podczas śledztwa. Inni umierali spokojnie. Czy torturowano tych robotników? Niewiadomo, ta sprawa nie została dotychczas wyjaśniona. T. Michajłow parokrotnie urwał się ze stryczka — ku przerażeniu tłumów.

Tak został zaduszony przez carski Rząd — Żelabow, wódz partji. Był to już kulminacyjny punkt w rozwoju partji — po śmierci Żelabowa partja stopniowo zaczęła słabnąć.

Gdy wspominamy o naszych, polskich bohaterach „Proletarjatu" — wspomnijmy także serdecznem słowem o Żelabowie, o „Narodnej Woli". Ukazała się właśnie po rosyjsku obszerna (400 stron) monografja, poświęcona Żelabowowi, pióra Woronskiego. Nie podobna jej czytać bez głębokiego wzruszenia. Przed nami — jedna z najpiękniejszych postaci w rosyjskim ruchu rewolucyjnym.

K. CZAPIŃSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę, dn. 9 lutego, o godz. 6 wieczorem w sali Starego Teatru

Kraków Robotniczy

składa hołd

Pierwszemu „Proletarjatowi"

i proletarjatczykowi Aleksandrowi Dębskiemu w 1-szą rocznicę śmierci

PROGRAM. Przemówienia: tow. tow. Tomasz Arciszewski i dr. Lidja Ciołkoszowa. Fragment „Proletarjatu" L. Kruczkowskiego i L. Piwowara. — Recytacje: art. Teatru Miejskiego W. Woźnik i E. Rączkowski. — Produkcje orkiestry Zw. Zaw. Kolejarzy i Chóru Robotn. Tow. śpiewaczego „Lutnia".

Wstęp — na pokrycie kosztów — 60 gr. Członkowie T. U. R., P. P. S. i Zw. Zaw. płacą 40 gr. Karty wstępu nabywać można wcześniej w Bibljotece T.U.R., Sławkowska 12 i Administracji „Naprzodu"

Okręg. Kom. Robotn. P.P.S. Kraków - Miasto.

Tow. Uniwersytetu Robotn. Rada Związków Zawodowych. Stow. b. Więźniów Politycznych.

Gospodarka w „Samopomocy Z.K.P." w Krakowie

W Krakowie istnieje od 1922 r. tak zw. „Samopomoc Z. K. P.". Do tej „Samopomocy" należy około 500 członków, którzy płacą po 1 zł. 50 gr. miesięcznie na świadczenia, pożyczki pośmiertne i chorobowe.

W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie „Samopomocy" Z. K. P. Na tem Walnem Zgromadzeniu niemało było krytyki spowodu gospodarki groszem, składanym przez członków. Jak wynika z bilansu na 30.I 1936 r. to przy wpływach 16 tysięcy, rozchody rzeczowe, to **jest na świadczenia na rzecz członków, wynoszą 7.934 zł.**

Wydatki administracyjne zł. 6.557.85 i straty 1.384.94, czyli, że **administracja pochłania prawie tyle, ile wypłaca się członkom płacącym wkładki.**

Wydatki administracyjne, to **stałe odszkodowania Zarządu „Samopomocy" gratyfikacje, renumeracje i koszty podróży.**

Na czele Zarządu tej „Samopomocy" stoją menerzy Z. O. i K. M. Z. K. P., którzy pobierają również sute odszkodowania od Związku. Niektórzy oprócz tego, jeszcze z innych źródeł pobierają po kilka odszkodowań, jak z R. K., K. P. W., Kas Pośmiertnych w Podgórzu zajmują się też urządzaniem kursów zawodowych, za które każą sobie słono płacić. Tak wygląda społeczna działalność menerów Z. K. P.

Wiadomości o działalności tej „kliki" dostają się bardzo skąpo do ogółu członków, gdyż masa drży przed swoimi opiekunami, którzy są zarazem jej zwierzchnikami służbowymi. Administracja K. P. W. i R. K. współpracuje z tymi menerami. Wspólnie usiłują prowadzić od szeregu lat dywersje w szeregach ZZK.

W następnej korespondencji odsłonimy przyłbicę menerów Z. K. P. na gruncie krakowskim. Zdemaskujemy również niektórych urzędników kolejowych D. O. K. P., którzy, należąc do tej kliki, prowadzili robotę dywersyjną w szeregach Z. Z. K., aczkolwiek bez rezultatu.

Zetkapowiec.

Życie robotnicze

Wydział Rady Związków Zawodowych odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Rady.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.

Komisja Międzyzwiązkowa Emerytów Kolejowych w Krakowie urządza Ogólne Zgromadzenie Emerytów Kolejowych dnia 10 lutego b. r. o godz 10-ej, w sali domu ZZK. przy ul. Warszawskiej 17, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa policzalności lat służby zaborczej — w Sejmie i Rządzie; 2) Dalsza akcja obrońna praw nabytych; 3) Wnioski i zapytania.

Obecność wszystkich emerytów konieczna.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. DZIELNICY PODGÓRZE (ciąg dalszy) odbędzie się w środę, 12 b. m., o godz. 6,30 wiecz. w sali Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

Odczyty T.U.R.

CO WIDZIAŁEM W ROSJI SOWIECKIEJ wygłosi tow dr. B. Drobner w czwartek, 13 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Domu Górników, Al Krasińskiego 16.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę, 9-lutego 1936 r Najwspanialsze arcydzieło filmowe!

Niedokończona Symfonja

w roli głównej Marta Eggert. Muzyka Franciszka Schuberta.

Początek: w sobotę i w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 9.

O TEM, CO SIĘ NIE DZIAŁO W SODOMIE.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 19-tej, wygłosi staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i reformy Obyczajów, prof. red. Ludwik Tomanek odczyt p. t.: „Co się nie działo w Sodomie". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 9 lutego.

9.00 Audycja poranna. 9.15 Płyty. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Płyty. 10.50 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00. „Hanka" — fragment. 14.20 Płyty. 15.00 „Nowoczesny pokój jadalny" 15.15 „U prząśniczki siedzą, jak anioł, dzieweczki—przędą sobie, przędą cieniutkie niteczki". 15.25 Płyty. 15.45 „Chcemy się bronić". 16.00. Chwilka pytań. 16.15 L. v. Beethoven: serenada op. 25. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Płyty. 17.15. Koncert. 17.30 Muzyka lekka. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać?" 20.00 Święto Marynarki wojennej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00Na wesołej fali lwowskiej. 21.30 „Podróżujmy". 22.00 Koncert muzyki. 23.05 „Miłość to cały świat".

PONIEDZIAŁEK, 10 lutego.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Płyty. 16.30 „List", wesoły skecz. 16.45 Młodzież mówi o sobie. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 „Tajemnice i dziwy regeneracji" 18.00 Pogodne pieśni. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 „Z polskich badań przedhistorycznych". 18.55 Pogadanka gospodarcza. 19.05 Płyty. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości bieżące. 19.50 Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego. 20.00 Płyty. 20.25 Koncert symfoniczny. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.45 Literacki wieczór morski. 22.15 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Przygoda śmiałych".

APOLLO: „Pepi".

BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".

PROMIEŃ: „Walka w królestwie walca".

SZTUKA: „Burza nad światem"

STELLA: „Rapsodja Bałtyku".

SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".

WANDA: „Dawid Copperfield"

UCIECHA: „Całe miasto o tem mówi".

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA"
dnia 9 lutego 1936 r.

O godz. 11-tej przedpoł.: „Powrót Taty" bajka w 3-ch aktach T. Ortyma.

O godz. 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. „Dolly" operetka w 3-ch aktach Arnolda i Bacha.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO? „CYKLISTA".

Nieznany sprawca skradł rower męski, pozostawiony chwilowo na chodniku przy ul. Sławkowskiej przed domem Nr. 24, na szkodę B Piątkowskiego, zam. w Modlnicy pow. Kraków.

LICHTARZE ŁUPEM ZŁODZIEJSKIM.

Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania S. Bornszteina, przy ul. Skałecznej 5, i skradli 6 lichtarzy srebrnych, wartości około 300 zł.

DOBRZE SIĘ OBŁOWIŁ.

Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Janiny Marek, przy Al. 29 Listopada 46a i skradł torebkę damską z gotówką 125 zł. i przyborami toaletowemi, oraz zegarek złoty damski, marki „Alpina".

ZAŁOŻĄ ZAKŁAD SZEWSKI.

Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do składu skór J. Trachtenberga przy ul. św. Gertrudy 15 i skradli skórę podeszwową i skóry męskie boksowe.

NIEPROSZENI RZEŹNICY.

Nieznani sprawcy dostali się przez urwanie zamku do stajni J. Dziedzica przy ul. Jachowicza 5, i zabili trzy świnie, z których mięso zabrali, a na miejscu pozostawili głowy, nogi i wnętrzności.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 9 lutego popoł. „Niebiański ptak", wiecz. „Chimery".

Poniedziałek 11 lutego „Noc listopadowa" o godz. 4-ej popoł.

STARY TEATR.

IGNACY NEUMARK, znakomity dyrygent oraz Janina Familler-Hepnerowa doskonała pianistka wystąpią w niedzielę 9 lutego na Koncercie Filharmonji Krakowskiej w Starym Teatrze.

SŁYNNY CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Świetny ten zespół oraz soliści M. Fogg i A. Wysocki wystąpią w przejeździe do Rumunji i Jugosławji w Krakowie z wielkim programem reprezentacyjnym p. t. „Co śpiewamy zagranicą" w czwartek 13 lutego br. w Starym Teatrze Bilety wraz z garderobą, w cenie od 0.80 do 4 zł. są już do nabycia w kasie.

DZIŚ ADOLF DYMSZA W BAGATELI

Dnia 9 b. m., o godz. 5, 7 i 9 „Bagatela" gościć będzie znakomitego artystę sceny i ekranu, Adolfa Dymszę, który wystąpi w wielkiej rewji specjalnie dla niego napisanej w 20 obrazach. W przedstawieniu bierze udział nowo pozyskany piosenkarz „Bandy" warszawskiej E. Zayenda, dalej L. Lawiński, T. Pilarski, K. Ostrowski, B. Relska, N. Fedorówna i zespół baletowy.

Kronika lwowska

LWÓW ROBOTNICZY PROTESTUJE PRZECIWKO UPADKOWI SZKOLNICTWA I OŚWIATY.

Komitet towarzystw oświatowych, upełnomocniony na ostatniej konferencji oświatowej, zwołuje na niedzielę, 9 b. m. zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Oświata w niebezpieczeństwie". Zgromadzenie odbędzie się w sali teatralnej Związku Pracowników Komunalnych przy ul. Kuszewicza 1. Referować będą: tow. Markowska (P.P.S.) i tow. Starosolski (U.S.D.P.). Początek zgromadzenia, które powinno wywołać jaknajżywszy oddźwięk w masach robotniczych, o godz 10,30 przed poł.

AKADEMJA KU CZCI „PROLETARJATU".

W niedzielę, 16 b. m., w sali teatru „Rozmaitości" o godz. 10,30 odbędzie się akademja ku czci straconych przed 50 laty „Proletarjatczyków". Program akademji: przemówienia i produkcje artystyczne chórów i orkiestr robotniczych. Akademję urządza P.P.S., T.U.R. i Rada Związków Zawodowych.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH

TEATR WIELKI. Niedziela 3,30 popoł. „Major Barbara"; g. 8 w. „Faust", opera. Poniedziałek g. 8 w. „Peer Gynt" Wtorek g. 8 w. „Rigoletto", opera.

KRONIKA ŚLĄSKA

Sprawozdanie Komisji Międzyzwiązkowej na kop. „Eminencja"

Na sali p. Czupryny w Dębie odbyło się zebranie załogowe kopalni „Eminencja".

Jednym z ważniejszych punktów obrad była sprawa utworzenia Komisji Międzyzwiązkowej. Po zreferowaniu tej sprawy przez ob. Boronowskiego zebrani uchwalili powołać do życia Komisję Międzyzwiązkową.

Komisja została wybrana jednomyślnie. W skład komisji wchodzą przedstawiciele trzech związków zawodowych, a to: z C. Z. G J. Boronowski i J. Liszka; z Z. Z. P. B. Niedobecki i St. Goczoł; z Z. Z. Z. A. Wojciechowski i P. Kuhnert.

Nowo wybrana Komisja odbyła swe pierwsze posiedzenie w dniu 2 lutego 1936 r. w lokalu p. P. Kosza. Na powyższem posiedzeniu nastąpiło podzielenie funkcyj.

Przewodniczącym został tow. J. Boronowski zast. A. Wojciechowski, sekretarzem P. Kuhnert, zast. S. Goczoł, członkowie komisji: B. Niedobecki i J. Liszka.

Komisja międzyzwiązkowa podjęła szereg ważnych uchwał, z których najważniejsze podajemy:

Komisja międzyzwiązkowa wzięła sobie za cel czuwanie nad sprawami robotników kopalni „Eminencja" oraz całej klasy pracującej.

Komisja międzyzwiązkowa kopalni „Eminencja" solidaryzuje się z powstałemi już komisjami innych kopalń i hut, oraz zwraca się z apelem do tych kopalń i hut, gdzie komisje jeszcze nie istnieją, by robotnicy w interesie własnym niezwłocznie je tworzyli.

Komisja Międzyzwiązkowa kopalni „Eminencja" ściśle stosować się będzie do programu i uchwał Głównej Komisji Międzyzwiązkowej i pobudzać ją do intensywnej pracy dla dobra klasy pracującej.

Komisja Międzyzwiązkowa kopalni „Eminencja" popierać będzie z wszelką stanowczością dążenia Głównej Komisji, oraz Związków Zawodowych, zmierzających do zralizowania słusznych żądań klasy pracującej, a streszczonych w następujących postulatach:

1) Walka o sześcio-godzinny dzień pracy stać się musi hasłem naczelnem wszystkich ludzi pracujących i trwać winna aż do zwycięstwa.

Skrócenie czasu pracy do 6 godzin jest jedyną możliwością zlikwidowania kryzysu, gdyż z chwilą wprowadzenia 6-cio godz. dnia pracy zwiększą się szeregi pracujących, a dobrobyt Państwa zostanie podźwignięty. Nakazem chwili, obowiązkiem każdego pracującego jest jaknajszybsze zrealizowanie tego postulatu.

2) Również nieubłaganą i nieslabnącą winna być walka o podwyżkę zarobków. Stwierdzonem jest, że ceny artykułów pierwszej potrzeby ciągle wzrastają, przeto konieczną jest podwyżka zarobków.

Z chwilą powiększenia się zarobków, zwiększy się liczba konsumentów, co w rezultacie da pracę bezrobotnym.

3) Ciągłe wyrzucanie ludzi na bruk i zamykanie ich warsztatów pracy powoduje ciągłe pogarszanie się stanu finansowego Spółki Brackiej, albowiem pozbawieni pracy ludzie przestają być członkami i płatnikami tejże Spółki.

Spółka Bracka stoi przed bankructwem.

Musimy ją ratować, ale nie kosztem robotników lecz kosztem kapitalistów.

Nam robotnikom nie może być sprawa Spółki Brackiej obojętna, gdyż z chwilą kiedy Spółka Bracka zostałaby zlikwidowana, tysiączne rzesze inwalidów, wdów i sierot stałyby się nędzarzami, skazanymi na głód i poniewierkę.

Robotnicy, którzy opłacają składkę tak wysoką, staliby się również nędzarzami, gdyż grosz, przez nich składany, jest na wyczerpaniu. Musi nastąpić zasilenie tejże kasy, ale nie groszami robotników, lub kosztem inwalidów, lecz pieniędzmi kapitalistów.

4) Ustawa o urlopach taryfowych jest dla robotników wielce krzywdząca.

Piętnaście dni urlopu, przewidzianych w tejże ustawie, nie przynosi robotnikom żadnej korzyści, bo wziąwszy pod uwagę małą ilość przepracowanych dni i marne zarobki, które są podstawą do obliczenia wynagrodzenia za te dni urlopowe, w wyniku otrzymuje się o 50% mniej jak za normalnie przepracowane dni.

Żądamy zniesienia tej krzywdzącej ustawy, a na jej miejsce wprowadzenia takiej ustawy, która przewidywać będzie 15 dni urlopu płatnych według ostatniej przepracowanej dniówki.

5) Sprawa urlopów turnusowych pwoinna być załatwiona po myśli robotników.

Znieść urlopy turnusowe i odciążyć przez to i tak już puste kasy Funduszu Pracy!

6) Domagamy się zniesienia pogotowia pracy, albowiem stwierdzonem jest, że po wszystkich zakładach pracują ludzie po 12 godzin, inni zaś są bez pracy.

7) Wobec ataków kapitalistycznych, zmierzających do zniesienia ustawy o Radach Zakładowych, winniśmy energicznie zaprotestować, albowiem, w razie zniesienia tej ustawy, robotnicy zdani będą na łaskę losu i wyzysku kapitalistów.

8) Po wszystkich niemal zakładach pracy, rzuca się w oczy brak bezpieczeństwa i hygieny. Owocem tego zaniedbania są częste wypadki przy pracy, przeważnie śmiertelne. Pożądanem byłoby przeto, aby miarodajne czynniki baczniej w to wglądały, a winnych pociągały do odpowiedzialności.

9) Ważnym postulatem przy układaniu taryfy winna być pozycja wozaków powyżej lat 24, dla których stawka zarobkowa powinna być podwyższona.

10) Wobec naprężonej sytuacji w górnictwie, wytworzonej przez politykę kapitalistyczną, celem skutecznej obrony przeciw zachciankom kapitalistów, koniecznem jest zwołanie jednolitego kongresu radców załogowych i przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej ze wszystkich trzech zagłębi węglowych.

W walce o te postulaty winni robotnicy stanąć jak jeden mąż, a solidarnością odeprzeć ataki kapitalistów, owocem zaś tego będzie zwycięstwo.

Odczyty T.U.R.

z udziałem
tow. DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ
z Warszawy.

9.II niedziela, godz. 10 rano — Obszary.

9.II niedziela, godz. 17: Katowice, sala „Wypoczynek", ul. Jana.

10.II poniedziałek, godz. 17 — sala Sznapki Giszowiec.

11.II wtorek, godz. 15 Wełnowiec.

11.II wtorek, godz. 19. Szkoła ref Katowice.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Niedziela, dnia 9 lutego „Poranek rytmiki i tańca" o godz. 11.30; „Moja siostra i ja" dla Zakł. Hohenlohe o godz. 16-tej i- „Trafika pani generałowej" o g. 19 dla Huty Batory.

Życie robotnicze

ZEBRANIE P.P.S.
dnia 9 lutego r. b. (niedziela).

Chorzów: O godz. 14-tej w Domu Ludowym (ul. 3 Maja) walne zebranie PPS. Ref. tow. Dr. Ziółkiewicz.

Tarnowskie Góry: O godz. 10-tej (lokal na afiszach) zebranie P.P.S Ref. tow. Dr. Ziółkiewicz.

ZEBRANIA INWALIDÓW.
dnia 9 lutego r. b.

Brzezinka: O godz. 2-giej u Klimery. Ref. tow. Pietrzyba.

Dębińska Wielkie: O godz. 12-ej wiec inwalidów u Szymury. Ref. tow. Krzywoń.

Czuchów: O godz. 4-tej u Siemianowskiego wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

ZEBRANIA C. Z. G.
w niedzielę dnia 9 lutego 1936 r.

Zawodzie. O godz. 11-ej w Domu Ludowym Walne Zebr. Ref. tow. Chrószcz.

Brzezinka. O godz. 15-ej u p. Ploskowika W. Z. Ref. tow. Chrószcz.

Kamień. O godz. 14-ej u p. Wyleżołka walne zebr. oddz. kop. „Andaluzji". Ref. tow. Janta.

Ruda Pol. O godz. 9-ej posiedzenie zarządu oddz. Ref. tow. Kaczmarski.

Łagiewniki. O godz. 10-ej u p. Dymka. Ref. tow. Janta.

Radjo śląskie

NIEDZIELA, 9 lutego 1936 r.

9.15 Melodje rozmaite. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Koncert papularny. W programie muzyka polska 12.15 Poranek symfnoiczny. 14.00 Hanka — fragment z powieści. 14.20. Szaliapin, Toti dal Monte i Tito Schipa. 15.00 U podstaw naszego ubóstwa gospodarczego — pogadanka. 15.10 Nasze melodje. 15.22 Zwalczanie szkodników w sadach w okresie zimowym. 15.35 Arje z oper polskich. 15.45 Chcemy się bronić — pogadanka. 16.00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Ludwik van Beethoven: Serenada op. 25 na flet, skrzypce i altówkę. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.10 Bery i bojki śląskie. 17.30 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 19.45 Co czytać? — nowości literackie. 20.00 Święto Marynarki Wojennej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali (Lwów) „Szkółka wesołej fali". 21.30 Podróżujmy: „Dar Pomorza na Wyspach Hawajskich". 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22.35 Transmisja z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen.

PONIEDZIAŁEK, 10 lutego.

6.00 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o g. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół powszechnych i średnich. 12.35 Od marsza do trojaka. 13. Henryk Wieniawski: Koncert d-moll. 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Chór Dana i różne orkiestry. 15.30. Piosenki włoskie i hiszpańskie. 16. Estetyka ulicy katowickiej — pogadanka. 16.15 Arje operowe. 16.30. List—wesoły skecz. 16.45 Dyskutujmy: „Młodzież mówi o sobie". „O koleżeństwie i małżeństwie". 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Tajemnice i dziwy regeneracji — pogadanka. 18. Z pogodnych pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 19.50 Przemówienie pana wicepremjera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. 20. Lekka piosenka. 20.25 Transmisja z Budapesztu fragmentu koncertu symfonicz. 21.30. Dziennik wieczorny. 21.40 Obrazek z Polski współczesnej. 21.45 Literacki wieczór morski. 22.15 Muzyka taneczna.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.